DZIŚ STREFA BIZNESU

TE ZAWODY MOGĄ WKRÓTCE ZNIKNĄĆ

KTO STRACI, A KTO ZYSKA NA CYFROWEJ TRANSFORMACJI

Nr ISSN 2353-6136
Nr indeksu 50-32X

www.kurierlubelski.pl

Nr 104 (18.280) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 2.09.2026

69 lat

kurier lubelski

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Lublin

Olbrzymie straty po pożarze hali magazynowej na ul. Kasprowicza

Akcja gaśnicza trwała siedem godzin i zaangażowanych było 20 zastępów straży pożarnej. Biegły ma ustalić przyczyny pożaru

– Str. 3

Lublin

Chcemy w szkole dbać o higienę cyfrową naszych uczniów

- Zakaz korzystania z telefonów komórkowych to bardzo dobre rozwiązanie - mówi Andrzej Ostrowski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 34

– Str. 4

Student KUL oskarżony o przygotowywanie zamachu. 20-letni Mateusz W., stanie przed sądem

– Str. 5

Niektórzy emeryci i renciści mniej dorobią. Muszą pilnować nowych limitów, bo mogą stracić

– Str. 5

FOT. ARCHIWUM

Lublin

Co z budową wielkiego centrum gastronomicznego na tyłach ratusza?

Artur Jurkowski

Na działce między ul. Lubartowską a Świętoduską, gdzie planowane jest wielkie centrum gastronomiczne, staną budynki, ale o ograniczonej wysokości. Miejscy planiści opracowali szczegółowy plan zagospodarowania dla ponad 10 hektarów terenów w rejonie ulic Świętoduskiej, Lubartowskiej i Kowalskiej.

FOT. KONRAD SUGIER

Widok na teren między ul. Lubartowską a Świętoduską

– Głównym celem planu jest uporządkowanie i ochrona terenów z istniejącą zabudową w ścisłym śródmieściu – przekonuje Justyna Góźdź, rzecznik prasowy prezydenta Lublina.

Ruszyły konsultacje społeczne dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ulic Lubartowska, Kowalska. Łącznie chodzi o 10,14 hektara terenów. Wśród nich jest m.in. parcela między ulicami Lubartowską, Świętoduską i Bajkowskiego, gdzie planowana jest budowa podziemnego parkingu oraz centrum gastronomicznego.

Plan obejmuje rejon wyznaczony ulicami: Staszica, częścią Zielonej, Bajkowskiego, Lubartowską, Kowalską, zachodnią pierzeją pl. Zamkowego, al. Tysiąclecia, Wodopojną. Konsultacje społeczne potrwają do 15 września.

– W kwartałach, które noszą cechy zabudowy pierzejowej, projektowany plan w większości proponuje obowiązujące linie zabudowy od strony ulic i ciągów komunikacyjnych jako kontynuacja cech zabudowy śródmiejskiej pierzejowej – opisuje Justyna Góźdź.

Arkady w trzech wysokościach

Największe zmiany czekają kwartał położony między ul. Lubartowską, Świętoduską i Bajkowskiego. Ma tam stanąć wielkie centrum usługowe z gastronomią i parkingiem podziemnym.

– Projekt planu wyznacza nieprzekraczalne linie zabudowy oraz trzy strefy dopuszczalnej wysokości zgodnie z wydanym pozwoleniem na budowę – informuje Justyna Góźdź.

Najniższe budynki dopuszczono od strony ul. Bajkowskiego. Nie mogą przekroczyć 13,5 metra. W centralnej części działki wysokość może sięgnąć 20,5 m, a od strony łącznika między Lubartowską a Świętoduską – 17,6 m.

– Dodatkowo w celu ochrony widoku na budynek kościoła Karmelitów Bosych projekt planu wyznaczył dwie osie widokowe oraz ustalił nakaz kształtowania zabudowy i zagospodarowania terenu z uwzględnieniem owych widoków. W niezabudowanym terenie usług położonych między ul. Lubartowską, Świętoduską i Bajkowskiego ustalona została również strefa szczególnej przestrzeni publicznej, jako miejsce szczególnie eksponowane oraz pełniące funkcję placu miejskiego – dodaje Justyna Góźdź.

Kiedy ruszy budowa?

Inwestycja przy Świętoduskiej musi ruszyć najpóźniej do końca lipca 2027 r. I ma osiągnąć stan surowy zamknięty do końca 2028 r. Tak wynika z porozumienia, które w maju 2025 r. zawarł ratusz i spółka Arkady.

Na razie inwestycja tkwi w blokach startowych.

– W maju bieżącego roku wpłynął wniosek od spółki Arkady o zmianę pozwolenia na budowę. Dotyczy on m.in. układu poszczególnych kondygnacji i pomieszczeń, parametrów budynku, a także rozwiązań instalacyjnych. Sprawa jest w toku, a inwestor został poinformowany o konieczności uzupełnienia dokumentacji – wskazuje Justyna Góźdź.

Spółka Arkady w ramach użytkowania wieczystego dysponuje gruntem z przeznaczeniem pod budowę podziemnego parkingu wielopoziomowego na co najmniej 300 miejsc postojowych, z częścią usługową o powierzchni sprzedaży do 2 tys. mkw.

eprasa.pl 6998e66268

POLECAMY

W PIĄTEK: Roman Ficek z Skawicy samotnie przebiegł przebiegł Półwysep Skandynawski

2.09.2026
Środa

Imieniny obchodzą: Stefan, Julian
Telefon alarmowy: 112

KURIER LUBELSKI

Redaktor naczelny Krzysztof Nowacki
Z-ca redaktora naczelnego Marek Podgajny
Wydawcy Barbara Woźnica Marek Podgajny

www.kurierlubelski.pl

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja Krakowskie Przedmieście 10/1 20-002 Lublin, tel. 81 44-62-800 redakcja@kurierlubelski.pl
Prezes Makroregionu Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy Karolina Rudnicka
Biuro reklamy oddziału tel. 504 058 040 reklama@kurierlubelski.pl
Druk Drukarnia ZPR Media S.A. 04-190 Warszawa ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PISALIŚMY W „KURIERZE"

2 września 1992 r. Takiej inwazji pcheł jeszcze nie było

Do piwnic bloków powinno się wchodzić w długich spodniach, zapiętej pod szyją koszuli, rękawiczkach i masce na twarzy. Szczelny ubiór byłby też wskazany podczas przebywania na klatce schodowej i na strychu. – Takiej inwazji pcheł nie przeżywał Lublin od tak dawna jak sięgam pamięcią – mówi Bogdan Hruzewicz, szef Zakładu Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji. Chyba wszystkie spółdzielnie mieszkaniowe zgłosiły zapotrzebowanie na wykonanie oprysku przeciw pchłom.
Tegoroczna pchla epidemia związana jest bezpośrednio z suszą i wysoką temperaturą, która utrzymuje się przez całe lato. Regularne opryskiwanie specjalnymi środkami zabija miliony roznosicieli chorób zakaźnych. Niestety, nie ma sposobu, żeby zniszczyć pchłę już w zarodku, czyli wtedy, kiedy znajduje się ona jeszcze w jajku. ASZ

KALENDARIUM

1409
Wielka wojna z zakonem krzyżackim: po ośmiodniowym oblężeniu krzyżacy zdobyli i zniszczyli zamek w Złotoryi oraz wymordowali polską załogę.

1939
Ok. 250 osób zginęło w wyniku zbombardowania przez samoloty Luftwaffe dworca kolejowego w Kole i pociągu z uchodźcami.

1621
Rozpoczęła się bitwa pod Chocimiem pomiędzy Rzeczypospolitą a armią turecką pod dowództwem sułtana Osmana II.

2021
Prezydent Andrzej Duda wprowadził stan wyjątkowy na części terytorium Polski w pobliżu granicy z Białorusią.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Lubelski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

POGODA

dziś 22°C/13°C

jutro 23°C/12°C

IPN LUBLIN

Chciała ocalić pamięć o walce lubelskiej Armii Krajowej

Justyna Dudek

„Czynny udział w konspiracji – to było moje największe marzenie. Ale zawsze były przeszkody: rodzice, młody wiek i płeć" – wspominała Izabella Kochanowska, łączniczka zgrupowania partyzanckiego mjr Hieronima Dekutowskiego „Zapory".

AIPN LUBLIN

Zdjęcie sygnalityczne Izabelli Kochanowskiej „Błyskawicy" wykonane w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie

Przyszła na świat 6 marca 1926 r. w Łopienniku w pow. lubelskim w rodzinie ziemiańskiej. Jej ojciec Jerzy gospodarował na ponad trzystu hektarach ziemi. Gdy wybuchła II wojna światowa miała zaledwie 13 lat. Atmosfera rodzinnego domu, w tym zaangażowanie ojca w konspirację, sprawiało, że ją także pociągała działalność niepodległościowa. Jerzy Kochanowski jako żołnierz Armii Krajowej odpowiadał za zorganizowanie Wojskowej Służby Ochrony Powstania na terenie gminy Chodel.

Marzenie Izabeli o konspiracji spełniło się w 1943 r. Jako siedemnastoletnia dziewczyna złożyła przysięgę i dołączyła do szeregów żołnierzy Armii Krajowej. Otrzymała pseudonim „Błyskawica". Ukończyła szkolenie sanitarne, łącznościowe oraz zapoznała się z zasadami obchodzenia się z bronią. Jako łączniczka dbała o utrzymanie kontaktu między dowódcami miejscowej siatki terenowej. Wyszukiwała kwatery dla żołnierzy AK, organizowała punkty sanitarne i dbała o zaopatrzenie ich w środki medyczne. „Wypełniałam powierzone mi obowiązki sanitariuszki i łączniczki – wspominała – ale gdzieś w głębi duszy uważałam te sprawy za funkcje typowo kobiece. Mnie tymczasem interesowały i porywały role typowo męskie".

W zdominowanej przez mężczyzn Armii Krajowej (kobiety stanowiły w niej ok. 10 proc.), żołnierki spełniały funkcje pomocnicze. To na ich barkach spoczywała łączność, służba sanitarna, kurierska, prowadzenie kancelarii. Przygotowaniu kobiet do działań w konspiracji służyła powołana w 1942 r. formacja pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet. Izabella Kochanowska poznała cichociemnego Hieronima Dekutowskiego „Zaporę" w trakcie jednej z jego wizyt we dworze w Łopienniku.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Lubelszczyznę musiała opuścić rodzinny majątek. Zgodnie z ustawą o reformie rolnej z września 1944 r. został on przeznaczony do parcelacji. Wróciła do niego jesienią 1944 r. W międzyczasie wznowiła kontakt z oddziałem „Zapory" i w różnej formie współpracowała z nim do jesieni 1946 r. W międzyczasie, wiosną 1945 r. przez miesiąc przebywała jako sanitariuszka w oddziale Narodowych Sił Zbrojnych dowodzonym przez kpt. Wacława Piotrowskiego „Cichego". Wspominała: „Zaczęłam się już przyzwyczajać do partyzanckiego życia [...]. Tęskniłam jednak do powrotu w swoje strony".

Z Lubelszczyzny wyjechała jesienią 1946 r., aby dalej się kształcić. W Krośnie nad Odrą zdała maturę i w 1948 r. zaczęła studiować prawo w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Utrzymywała kontakt z podkomendnymi „Zapory" i ich rodzinami. Interesowała się procesem przeciwko Dekutowskiemu i jego współtowarzyszom jaki jesienią 1948 r. toczył się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie. Sama dwa lata później stanęła przed komunistycznym wymiarem sprawiedliwości. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie w marcu 1950 r. skazał ja na 6 lat pozbawienia wolności za udzielane „pomocy nielegalnej organizacji AK, a następnie WiN". Więzienie opuściła w styczniu 1954 r. Po ukończeniu studiów prawniczych na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, pracowała jako radca prawny.

Zmarła 26 maja 2016 r. w wieku 90 lat. W wolnej Polsce – pisała – „pozostało mi zobowiązanie wypełniania niepisanego testamentu komendanta Hieronima Dekutowskiego". Chodziło o ocalenie dla przyszłych pokoleń pamięci o walce lubelskiej Armii Krajowej w czasie okupacji niemieckiej i w okresie rządów komunistów.

eprasa.pl 6998e66268

LUBLIN

Olbrzymie straty po pożarze hali. Straż pożarna szacuje je na 30 milionów złotych

Anna Paszkowska

Policjanci, prokurator i biegły z zakresu pożarnictwa wyjaśniają przyczyny pożaru hali produkcyjno-magazynowej przy ul. Kasprowicza w Lublinie. Ogień, który wybuchł w niedzielne popołudnie, strawił obiekt, w którym produkowano elementy kompozytowe wykorzystywane w przemyśle lotniczym.

FOT. PAP/KAROL ZIENKIEWICZ

Akcja gaśnicza trwała siedem godzin i zaangażowanych było 20 zastępów straży pożarnej

Do pożaru doszło w niedzielę (30 sierpnia) około godz. 14.40. Po przybyciu pierwszych zastępów straży pożarnej ogniem objęta była już cała hala produkcyjno-magazynowa. Nad miastem unosiły się ogromne kłęby ciemnego dymu widoczne z odległości kilku kilometrów.

Jak podsumował mł. kpt. Bartłomiej Pytka, rzecznik Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, akcja gaśnicza rozpoczęła się przed godz. 15 i trwała około siedmiu godzin. W kulminacyjnym momencie działań na miejscu pracowało 20 zastępów straży pożarnej, czyli około 60 strażaków. Ogień gaszono zarówno z ziemi, jak i przy użyciu podnośników koszowych. Do lokalizowania ukrytych zarzewi pożaru wykorzystano także drona wyposażonego w kamerę termowizyjną.

- Wiemy na ten moment, że produkowane tam były lub przechowywane kompozyty do samolotów. Kompozyt to najczęściej element plastikowy, więc po prostu się rozpuszcza i roztapia, ale da się go ugasić przy pomocy wody - mówił podczas konferencji prasowej w niedzielę mł. kpt. Bartłomiej Pytka.

Pod wpływem wysokiej temperatury konstrukcja budynku uległa zniszczeniu i zapadła się do środka. W obiekcie mieściła się fabryka produkująca elementy kompozytowe wykorzystywane przy budowie samolotów i śmigłowców.

Na miejscu pracowała również specjalistyczna grupa ratownictwa chemiczno-ekologicznego. Pomiary nie wykazały skażenia atmosfery. Nikt nie został poszkodowany, a służby nie musiały ewakuować okolicznych mieszkańców.

W poniedziałek na terenie pogorzeliska rozpoczęły się czynności procesowe. Policjanci wspólnie z prokuratorem oraz biegłym z zakresu pożarnictwa przeprowadzają oględziny i zabezpieczają ślady, które mają pomóc w ustaleniu przyczyn pojawienia się ognia.

- Na ten moment przyczyny pojawienia się ognia nie są znane. Śledztwo w tej sprawie prowadzone będzie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Lublinie - poinformował podinsp. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Według szacunków strażaków straty spowodowane pożarem wynoszą około 30 mln zł. Ostateczne przyczyny i okoliczności zdarzenia wyjaśni śledztwo.

AUTOPROMOCJA

Zawody Rowerkowe w Firleju. Mali kolarze dali z siebie wszystko!

Aleksandra Szymczak

To był aktywny finał wakacji nad jeziorem Firlej! W piątek (28 sierpnia) po raz pierwszy odbyły się tutaj Zawody Rowerkowe dla dzieci. Na starcie stanęli mali zawodnicy, a rodzice i kibice dopingowali ich podczas przejazdów.

FOT. KONRAD SUGIER

Zawody Rowerkowe organizowane przez „Kurier Lubelski" odbyły się nad jeziorem Firlej (pow. lubartowski) po raz pierwszy. Na starcie pojawili się najmłodsi rowerzyści, którzy rywalizowali w swoich kategoriach wiekowych, a ich zmaganiom z entuzjazmem przyglądali się rodzice, bliscy i pozostali uczestnicy wydarzenia.

W zawodach mogli wziąć udział mali miłośnicy dwóch kółek w wieku od 3 do 9 lat. Uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy wiekowe: dzieci urodzone w latach 2022–2023, zawodnicy z roczników 2019–2021 oraz najstarsi uczestnicy – urodzeni w 2017 i 2018 roku. Młodzi kolarze startowali w trzyosobowych grupach.

Organizację wydarzenia wsparła Gmina Firlej. Jak podkreślał wójt Grzegorz Siwek, tego typu inicjatywy są ważnym elementem lokalnego życia i odpowiadają na potrzeby mieszkańców.

– Jako gmina staramy się realizować takie przedsięwzięcia, wiedząc, że są one potrzebne naszym mieszkańcom. Dlatego bardzo cieszymy się, że „Kurier Lubelski" zawitał do Firleja, nad nasze jezioro i promenadę – mówił Grzegorz Siwek.

Podczas wydarzenia przygotowano różne konkurencje i kategorie wiekowe, dzięki czemu w sportowej rywalizacji mogli uczestniczyć nie tylko najmłodsi, ale również starsze dzieci, młodzież i dorośli. Nie zabrakło także specjalnej kategorii dla najmłodszych uczestników, określanych jako „motylki".

– Mieliśmy niesamowite atrakcje i przede wszystkim świetną pogodę. Można powiedzieć, że idealnie wstrzeliliśmy się w okno pogodowe. Bardzo dużo osób przyszło i skorzystało z przygotowanych atrakcji. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że możemy organizować takie wydarzenia nie tylko dla naszych mieszkańców, ale również dla turystów. Widziałem tutaj samochody z rejestracjami z różnych miejsc – zaznaczał wójt.

O bezpieczeństwo i wiedzę uczestników zadbali druhowie z OSP w Firleju, którzy wspólnie z młodzieżową drużyną pożarniczą prowadzili instruktaż pierwszej pomocy.

– Wraz z młodzieżową drużyną pożarniczą przy okazji zawodów rowerkowych udzielamy instruktażu pierwszej pomocy. Mamy fantomy i ćwiczebne AED – mówi Jarosław Fink, wiceprezes-naczelnik OSP w Firleju.

Uczestnicy mogli więc nie tylko kibicować młodym rowerzystom, ale także zobaczyć, jak prawidłowo reagować w sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia.

Podczas zawodów ważne było również bezpieczeństwo techniczne rowerów. Na miejscu pojawili się przedstawiciele sklepu i serwisu rowerowego Bike Boys z Lublina, którzy byli gotowi pomóc w przypadku ewentualnych usterek.

– Przyjechaliśmy wesprzeć dzieciaczki w zawodach w razie jakiejś usterki roweru. Organizacja jest świetna, pogoda też, więc myślę, że to będzie fajnie spędzony piątek – mówił Kamil Różalski.

ORGANIZATOR
KURIER LUBELSKI
PARTNER GŁÓWNY
NAMEX
bike boys
MAXI FUN DMUCHANCE 508 861 181
WYSPY
PARTNERZY
HAKUNA MATATA
stokrotka
Margo ANIMACJE CZASU WOLNEGO

eprasa.pl 6998e66268

ROZMOWA

Chcemy dbać o higienę cyfrową naszych uczniów

Zakaz korzystania z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych to bardzo dobre rozwiązanie - mówi w rozmowie z „Kurierem" Andrzej Ostrowski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 34 w Lublinie

Jakub Sarek

FOT. KAMIL WOJDAT

Andrzej Ostrowski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 34 w Lublinie

Do 31 grudnia br. szkoły podstawowe mają czas na dostosowanie swoich statutów tak, aby uwzględnić w nich ustawowy zakaz korzystania przez dzieci z telefonów na terenie placówek, podczas lekcji, przerw i innych zajęć oraz w czasie wycieczek, np. do muzeów. Jak pana szkoła będzie egzekwowała nowe przepisy?

Wprawdzie mamy czas do 31 grudnia, aby dostosować swój statut w kwestii zmian ustawowych dotyczących zakazu używania telefonów komórkowych w szkołach, ale nasz statut już od kilku lat zawiera te zapisy, będą one teraz wymagały tylko niewielkich zmian. Ten zakaz korzystania z telefonów podczas lekcji i zajęć obowiązuje u nas już od listopada 2022 r. Zmiany te weszły w życie za kadencji mojej poprzedniczki na stanowisku dyrektora, czyli pani Sławomiry Kryńskiej. Ten zakaz nie został narzucony odgórnie, tylko z inicjatywy Rady Rodziców. Osobiście jak najbardziej popieram te ustalenia. Sam jestem ojcem. Jak widzę grupę dzieci, każde z telefonem, które w ogóle nie mają relacji między sobą, a nawet nie próbują ich nawiązywać, to jest to dla mnie przykry widok. My do naszego statutu będziemy musieli wprowadzić kosmetyczne zmiany, czyli uwzględnić ten przepis o niekorzystaniu z telefonów również podczas zajęć szkolnych poza terenem szkoły.

Czy uczniowie będą musieli oddawać nauczycielom telefony przed lekcjami?

U nas wygląda to tak, że uczniowie odkładają telefony do swoich szafek albo pudełeczek na telefon w klasie. Współpracujemy też na tym polu z rodzicami. Dzieci mogą mieć różne niepełnosprawności i schorzenia, np. nerwicę lękową, które wcześniej rodzice nam zgłaszają. Lekarz wystawia zaświadczenie, że dziecko potrzebuje kontaktu telefonicznego z mamą albo tatą, my to respektujemy i nie robimy z tego najmniejszego problemu. Również w sytuacji zwykłej ludzkiej potrzeby wykonania telefonu do rodziców w sprawach pilnych nauczyciel będzie mógł umożliwić to uczniowi.

Wprawdzie dyrektor nie jest od komentowania przepisów ustawowych, tylko od ich wdrażania i egzekwowania, ale nie mogę nie zapytać, jak pan te nowe regulacje ocenia?

Uważam, że ten zakaz to bardzo dobre rozwiązanie. Chcemy dbać o higienę cyfrową naszych uczniów i budowanie dobrych relacji między nimi. Zależy nam na tym, żeby uczniowie wychodzili na przerwę tak by mogli pobawić się, odpocząć i porozmawiać, a nie „odpalić" gierkę w telefonie. W naszej szkole zakazowi korzystania z telefonów towarzyszył system nagród i kar, ale bardziej skupialiśmy się na premiowaniu dobrych zachowań.

Karą byłoby obniżenie oceny z zachowania?

Tak, bo w sumie niczego więcej zrobić nie możemy. Niemniej jednak, chciałbym, aby dzieci nabierały dobrych nawyków higieny cyfrowej poprzez pozytywne kierowanie, a nie karanie. Zresztą, to w naszej szkole naprawdę działa i uczniowie rozumieją zasady higieny cyfrowej. Do SP nr 34 uczęszczają mądre dzieciaki i one czasem widzą, że nie mają kontaktu z koleżankami i z kolegami pochłoniętymi tym, co dzieje się w ich telefonach. Nauczyciele opowiadali mi, że jeszcze kilka lat temu przychodziły do nich dziewczyny ze starszych klas i mówiły: „Proszę pani, nie da się normalnie rozmawiać z koleżanką. Mówię do niej a ona jest nieobecna, zapatrzona w telefon i kompletnie nie zwraca na mnie uwagi. Tak nie może być!". Rodzice też nie robią problemów i doskonale rozumieją, że ten zakaz jest dla dobra ich pociech.

Ilu uczniów uczy się w SP nr 34?

Mamy 253 uczniów, w tym 63 z Ukrainy. Tutaj też mam ciekawą historię. Gdy w 2025 r. zostawałem dyrektorem szkoły, to część uczniów z Ukrainy miała własne, odrębne klasy. Dla mnie to było nie do pomyślenia, bo w ten sposób izolujemy ich od polskich uczniów a powinniśmy ich jak najbardziej integrować. Jak to u dzieci, dochodziło między uczniami do bójek, niechęci i konfliktów. Inaczej było w klasach, gdzie dzieci z Ukrainy i Polski uczyły się razem. Obserwowaliśmy wspaniałą współpracę, sympatię i przyjaźnie miedzy dziećmi. Podjąłem decyzję o tym, że uczniów tej ukraińskiej klasy połączymy z uczniami z równoległej polskiej klasy.

Czego życzyłby pan uczniom na rok szkolny 2026/27?

Przede wszystkim poczucia spokoju i bezpieczeństwa. Żeby zawsze mogli żyć i uczyć się w kraju wolnym od wojny i mieli wokół siebie ludzi, pedagogów i osoby dorosłe, które będą zawsze ich wsparciem.

REKLAMA 0011575881

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz.U. 2026.399/ w siedzibie OReg. AMW Lublin, został podany do publicznej wiadomości wykaz przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niewyodrębnionego **lokalu mieszkalnego o pow. uż. 54,75 m²** (2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój), położonego w **Dęblinie, przy ul. Podchorążych 6 m. 2**, zlokalizowanego na parterze, wraz z przynależną komórką lokatorską o pow. 17,69 m² oraz udziałem w wysokości 7244/183521 części w dz. gruntu nr ewid.: 4061/22 o pow. 0,8868 ha (KW nr LU1Y/00019834/2).

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz w budynku mieszkalnym w Dęblinie, przy ul. Podchorążych 6, a pełna jego treść jest dostępna na stronie: www.amw.com.pl

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości oraz pełną treść wykazu uzyskać można w siedzibie **OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1, e-mail: m.cebera@amw.com.pl, marketing.lublin@amw.com.pl, ☎ 81 474 61 21.**

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

LUBLIN

Nowa inwestycja w centrum Lublina? Miasto nie wyda „warunków zabudowy"

Artur Jurkowski

Od września do końca grudnia lubelscy urzędnicy nie będą rozpatrywać złożonych w tym okresie wniosków o wydanie tzw. „warunków zabudowy". To kluczowy dokument na terenach, gdzie nie ma planu zagospodarowania.

Inwestycyjny zastój może dotknąć 20 procent terenów Lublina. Chodzi np. o rejon śródmieścia. - Wnioski o ustalenie „warunków zabudowy" będą przyjmowane, ale nie będą rozpatrywane – przyznaje Beata Malicka - Ząbek, zastępca dyrektora Wydz. Planowania UM Lublin.

„WZ-ka" to fundamentalny dokument w przypadku nieruchomości położonej na obszarach, które nie są objęte miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Takie tereny w Lublinie to ok. 20 procent miasta.

Od 1 września „WZ-ka" będzie wydawana w oparciu o zapisy planu ogólnego. Nad projektem uchwały w sprawie tego planu 28 sierpnia debatowali radni. Ale plan ogólny nie wejdzie od razu w życie.

- Zdecydowaliśmy się skorzystać z możliwości vacatio legis i ustalić termin wejścia w życie dokumentu na początek 2027 roku, aby zapewnić wszystkim zainteresowanym odpowiedni czas na zapoznanie się z nowymi zasadami planowania. Ich opracowanie oraz bardzo krótki termin wdrożenia określiła nowelizacja ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2023 roku. Przyjęte przez nas rozwiązanie pozwoli również na zakończenie zaawansowanych prac nad miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, które są już na etapie wyłożenia – mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublin.

To oznacza, że od 1 września do 31 grudnia 2026 r. złożone w tym okresie wnioski o ustalenie „warunków zabudowy" nie będą rozpatrywane przez lubelskich urzędników.

- Jeżeli wniosek złożony był przed datą utraty mocy przez studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy, tj. przed 31 sierpnia br., stosowane będą przepisy w brzmieniu dotychczasowym i wszczęta na jego podstawie sprawa będzie prowadzona do końca na podstawie tych przepisów – wyjaśnia Monika Głazik z biura prasowego ratusza.

Z danych ratusza wynika, że obecnie złożonych i rozpatrywanych jest 827 wniosków o ustalenie warunków zabudowy.

eprasa.pl 6998e66268

KRAJ

Student KUL oskarżony o przygotowywanie zamachu

Anna Paszkowska

20-letni Mateusz W., student pierwszego roku KUL, został oskarżony o przygotowywanie zamachu terrorystycznego z użyciem materiałów wybuchowych. Akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Koszalinie.

Jak przekazała prok. Katarzyna Calów-Jaszewska, Mateusz W. odpowie za „planowanie masowego zamachu o charakterze terrorystycznym mającego na celu zabójstwo oraz spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wielu osób".

Śledczy ustalili, że mężczyzna miał przygotowywać się do przeprowadzenia ataku poprzez zdobywanie informacji i kontaktów umożliwiających dostęp do materiałów wybuchowych. Według prokuratury poszukiwał także instrukcji samodzielnego wytwarzania ładunków wybuchowych, próbował rekrutować inne osoby do organizacji terrorystycznej oraz „starał się pozyskać wsparcie logistyczne i operacyjne" potrzebne do realizacji celu.

Zdaniem śledczych działania oskarżonego miały służyć realizacji założeń polityki organizacji terrorystycznej tzw. Państwa Islamskiego (ISIS) oraz zastraszeniu osób o poglądach sprzecznych z wyznawaną przez niego ideologią.

Mateusz W. został zatrzymany 30 listopada 2025 roku przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w mieszkaniu w Lublinie. Tego samego dnia przeprowadzono przeszukania na terenie województw lubelskiego i łódzkiego. Zabezpieczono m.in. nośniki danych oraz przedmioty związane z religią islamu, które mogą stanowić materiał dowodowy w sprawie.

W grudniu 2025 r. rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński informował, że miejscem planowanego przez Mateusza W. zamachu miał być jeden z jarmarków świątecznych. Podkreślał wówczas, że podejrzany jest Polakiem, a w sprawie „nie ma śladu rosyjskiego".

20-latek pozostaje w areszcie. Źródło: PAP

POWRÓT DO SZKOŁY

FOT. MAŁGORZTA GENCA

286 tysięcy uczniów z woj. lubelskiego rozpoczęło wczoraj nowy rok szkolny 2026/27. Ponad 54 tysięcy z nich kształci się w Lublinie. - Za 10 lat w lubelskich szkołach będzie o połowę mniej uczniów – przyznaje ratusz i jako przyczynę wskazuje niż demograficzny. - Każdego dnia, przez najbliższe dziesięć miesięcy, rodzice będą wysyłali dzieci do naszych szkół z przekonaniem, że te dzieci wrócą do domów lepsze, mądrzejsze, lepiej przygotowane do życia społecznego. I gwarantujemy, że tak się stanie – zapewniał Mariusz Banach, zastępca prezydenta Lublina podczas uroczystej inauguracji roku szkolnego. O zmianach w kształceniu uczniów mówił wojewoda Krzysztof Komorski: - Dzisiaj skupiamy się na trochę innych kompetencjach. Dzisiaj ważna jest umiejętność budowania współpracy, umiejętność zarządzania, elastycznego odnalezienia się właśnie w zmiennych okolicznościach. To są współczesne wyzwania – przekonywał wojewoda. JAXA

KRÓTKO

Lublin

Europejska Stolica Kultury Lublin 2029 ma nowego dyrektora

Zmiana w jednej z najważniejszych miejskich instytucji kultury. Katarzyna Duma objęła 1 września obowiązki dyrektora instytucji „Europejska Stolica Kultury Lublin 2029". Paweł Potoroczyn, dotychczasowy szef, przeszedł na emeryturę.

– Zmiana na stanowisku dyrektora nie oznacza zmiany kierunku przygotowań Lublina do Europejskiej Stolicy Kultury 2029. Instytucja będzie kontynuować rozpoczęte działania, rozwijać współpracę z partnerami oraz konsekwentnie realizować kolejne etapy przygotowań. Zapewnienie ciągłości pracy i dalsze budowanie wspólnego zaangażowania wokół ESK Lublin 2029 pozostają najważniejszymi zadaniami na najbliższy czas – podkreśla Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

Katarzyna Duma była do tej pory zastępcą dyrektora ESK, a od 2023 r. pełniła funkcję pełnomocniczki prezydenta Lublina ds. ESK. Wcześniej – od 2019 r. - była rzeczniczką prasową prezydenta Lublina.

JAXA

ŚWIADCZENIA

Emeryci i renciści mniej dorobią. Muszą pilnować limitów, bo mogą dużo stracić

Małgorzata Stempinska

Niektórzy renciści i emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny, mogą osiągać dodatkowe przychody bez ograniczeń. Pozostałych obowiązują limity. Nowe weszły 1 września br.

Niektórzy seniorzy mogą sobie dorabiać bez ograniczeń. To m.in. emeryci, którzy osiągnęli powszechny wiek emerytalny (60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn). Wyjątek stanowią seniorzy, którym ZUS podwyższył wyliczoną emeryturę do kwoty świadczenia minimalnego (od marca br. 1978,49 zł brutto). Wówczas jeżeli przychód z tytułu pracy przekroczy wysokość kwoty podwyższenia do minimalnej emerytury, to świadczenie za dany okres będzie wypłacane w niższej kwocie, tj. bez dopłaty do minimum.

FOT. FREEPIK.COM

Nowe, niższe, limity dorabiania będą obowiązywały od września do końca listopada br.

Oni też mogą dorabiać bez ograniczeń

Limitami nie muszą przejmować się pobierający renty dla inwalidów wojennych i wojskowych, których niezdolność do pracy powstała w związku ze służbą oraz pobierający renty rodzinne po uprawnionych do tych świadczeń. Bez ograniczeń mogą również dorabiać osoby pobierające rentę rodzinną, która jest kwotowo korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego.

Oto nowe limity od września 2026 roku

Pozostałych seniorów obowiązują limity dorabiania. Nowe wejdą w życie 1 września br. i będą obowiązywać do 30 listopada 2026 roku. Graniczna kwota, której przekroczenie nie wpłynie na zmniejszenie emerytury lub renty, będzie niższa o 230,90 zł brutto. Natomiast wyższy próg, po którego przekroczeniu świadczenie może zostać zawieszone, zmniejsza się o 428,70 zł brutto. - Od września br. górną granicą bezpiecznego dorabiania jest kwota 6463,20 zł brutto. Dodatkowy miesięczny przychód do tej wysokości nie wpłynie na zmniejszenie wypłacanej przez ZUS emerytury lub renty. Należy jednak pamiętać, że aby Zakład nie wstrzymał wypłaty świadczenia, dodatkowy miesięczny przychód między wrześniem a listopadem nie może przekroczyć 12 003,10 zł brutto - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak dodaje, w przypadku przekroczenia ustalonych progów, czyli - 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia - ZUS może zmniejszyć lub zawiesić wypłacane świadczenie. Jeśli przychody z dodatkowej pracy mieszczą się między 70 proc. a 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, świadczenie z ZUS-u może zostać pomniejszone o kwotę przekroczenia, jednak nie więcej niż o kwotę maksymalnego zmniejszenia.

Jeśli przychód przekroczy 6463,20 zł brutto, ale nie będzie wyższy niż 12 003,10 zł brutto, maksymalne kwoty zmniejszenia wynoszą:

- 989,41 zł - dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy,
- 742,10 zł - dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy,
- 841,05 zł - dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

©℗

eprasa.pl 6998e66268

FOKUS

• Jutro sejmowa komisja sprawiedliwości zaopiniuje dwóch **kandydatów na sędziego Trybunału Konstytucyjnego**

ROCZNICA

Prezydent o reparacjach wojennych, premier o lekcji płynącej z Westerplatte

– Z Westerplatte głośno krzyczymy do całego wolnego świata: bądźcie solidarni, musimy pomóc przetrwać Ukrainie – wezwał Donald Tusk podczas 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej

oprac. Karolina Wrońska

We wtorek, 1 września, na Westerplatte znów zawyły syreny, a na niebie zabłysnęły race. O godzinie 4.45 – równo 87 lat od ataku niemieckiego pancernika Schleswig-Holstein na placówkę tutejszej Wojskowej Składnicy Tranzytowej – rozpoczęły obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej. W uroczystościach wzięli udział m.in. prezydent, premier i wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

FOT. PRZEMEK ŚWIDERSKI

Uroczystości na Westerplatte rozpoczęły się o godzinie 4.45 – tej samej, o której 87 lat temu niemiecki pancernik zaatakował Polskę

Prezydent Nawrocki apeluje o reparacje

Prezydent Karol Nawrocki podkreślił, że pamięć o 1 września „wymaga od nas prawdy i odpowiedzialności". Jak dodał, prawda ma swoje symbole i z całą pewnością jednym z najważniejszym dla całej II wojny światowej jest Westerplatte.

Prezydent zwrócił się do kanclerza Niemiec i narodu niemieckiego, by załatwić sprawę reparacji i zadośćuczynienia po II wojnie światowej „z myślą o sprawiedliwości historycznej, ale i z myślą o przyszłości".

Stwierdził ponadto, że „prawdziwa, twarda, sojusznicza deklaracja wobec Polski wymaga tego, aby nasi sojusznicy z Berlina i nasi sąsiedzi wypłacili nam zadośćuczynienie, które Polska przekaże na polskie siły zbrojne, na polski przemysł zbrojeniowy, abyśmy dostali to, co nam się należy".

– Wzywam też z Westerplatte, z serca się zwracam do pana premiera, do pana ministra, do pana marszałka, do wszystkich stronnictw w polskim parlamencie, do narodu polskiego: bądźmy razem w tym dziele – mówił Nawrocki.

Premier Tusk o lekcji, jaką daje Westerplatte

Z kolei premier Donald Tusk podczas wystąpienia wskazał, że lekcja II wojny światowej dzisiaj musi wpłynąć na decyzję i postawę wszystkich przywódców wolnego świata. – My z tej ponurej lekcji II wojny światowej musimy wyciągnąć wniosek o solidarności, o jedności zarówno narodu polskiego, jak i całego wolnego świata – Europy i Ameryki, Sojuszu Północnoatlantyckiego. To nie może być sojusz na papierze – podkreślił szef rządu.

– Mając w pamięci 80 milionów ofiar II wojny światowej, 6 milionów ofiar obywateli Polski, mając w pamięci wymordowanie prawie wszystkich Żydów w Europie przez ogarniętych obłędem nazistów (...), dzisiaj głośno z Westerplatte krzyczymy do całego wolnego świata: bądźcie solidarni, musimy dzisiaj pomóc przetrwać Ukrainie. Nie możemy powtórzyć tamtych błędów, nie może się powtórzyć Monachium, ta upiorna, bezradna, bezsilna polityka ustępowania złu – podkreślił Tusk.

Premier wskazał ponadto, że „najbliższe miesiące, ta jesień i zima, które są przed nami, mogą być kluczowe dla niepodległości Ukrainy, ale także dla bezpieczeństwa Polski, całego wolnego świata".

Premier powiedział też, że „najważniejszą lekcją z Westerplatte jest to, aby już nigdy ten, który został napadnięty przez agresora, nie był sam", zaznaczając, że Polska jest ofiarą wielu prowokacji.

Marszałek Czarzasty o pamięci w Wieluniu

– Pamięć o wojnie nie może służyć do karmienia nienawiści – mówił marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty w Wieluniu podczas obchodów 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej w tym mieście.

– Wojna zabiera człowiekowi właśnie to: bezpieczną przyszłość. Pamięć o wojnie nie może służyć do karmienia nienawiści. Ma służyć temu, żeby nigdy więcej nie pomylić agresora z ofiarą, siły z prawem, populizmu z prawdą – powiedział Czarzasty.

WYPADEK

Tragiczny wypadek na autostradzie A1

oprac. Karolina Wrońska

Cztery osoby zginęły, a cztery w stanie ciężkim zostały przetransportowane do szpitala po wypadku na autostradzie A1 na wysokości Mykanowa w powiecie częstochowskim.

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierujący samochodem ciężarowym uderzył w tył pojazdu, przy którym znajdowali się pracownicy obsługi autostrady wykonujący na niej prace remontowe.

– W wyniku tego zdarzenia cztery osoby poniosły śmierć na miejscu, a cztery pozostałe w stanie ciężkim zostały przetransportowane do szpitala – powiedziała podkom. Barbara Poznańska z Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie.

Poznańska wskazała, że badanie alkomatem nie wykazało alkoholu w organizmie kierowcy samochodu ciężarowego. Zaznaczyła, że zostanie mu pobrana krew do dalszych badań. Kierowca samochodu ciężarowego nie wymagał pomocy medycznej. Został zatrzymany.

EDUKACJA

Uczniowie i nauczyciele wrócili do szkół

oprac. Karolina Wrońska

4,8 mln uczniów i 715 tys. nauczycieli rozpoczęło wczoraj nowy rok szkolny 2026/2027.

– Szkoła to miejsce, gdzie młody człowiek, mam nadzieję, każdy będzie szczęśliwszy, każdy będzie dobrze nauczony, ale będzie też nauczony na wyzwania XXI wieku, wyzwania czasów trudnych – powiedziała szefowa MEN Barbara Nowacka, która uczestniczyła w inauguracji roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym im. S. Czarnieckiego w Człuchowie (woj. pomorskie).

Szef rządu uczestniczył we wtorek w inauguracji roku szkolnego w Zespole Szkół nr 1 w Wieluniu w woj. łódzkim.

– Macie sto powodów dziennie, żeby się spierać o różne mniej i bardziej ważne sprawy, ale nigdy nie ulegnijcie temu, niektórzy powiedzą, trendowi dzisiaj, aby pogardzać kimś dlatego, że jest inny albo słabszy, albo że jest was więcej, a ich mniej – wskazał premier, zwracając się do uczniów.

KRÓTKO

Warszawa

Stolica odwoła prezydenta? Zbiórka podpisów trwa

67 tysięcy podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz Warszawy zabrano przez miesiąc, Inicjator akcji Maciej Wilk przekazał, że celem na wrzesień jest zebranie 100 tysięcy podpisów. Stołeczna Operacja Referendalna rozpoczęła zbieranie podpisów 30 lipca. Akcja potrwa do 28 września. Aby referendum się odbyło, konieczne jest zebranie około 132 tysięcy podpisów.

Warszawa

Odszedł kolejny powstaniec warszawski

W wieku 94 lat zmarł Jerzy Łakomski ps. „Kajtek", który w trakcie powstania warszawskiego pełnił służbę pomocniczą w pułku „Baszta". W trakcie natarcia na wóz opancerzony przy ul. Belwederskiej został zraniony przez Niemców w głowę. Po dwóch dniach wrócił do służby. Po upadku powstania wraz z rodziną został wysiedlony do obozu przejściowego w Pruszkowie, skąd po 10 dniach trafił do transportu do Krakowa. Pogrzeb Jerzego Łakomskiego odbędzie się 7 września.

Zakopane

Krótsze przewozy konne do Morskiego Oka

Od wtorku Tatrzański Park Narodowy rozpoczął pilotaż przewozów konnych na skróconej trasie do Morskiego Oka. TPN chce w ten sposób sprawdzić organizację przyszłego systemu, w którym przewozy konne mają być połączone z transportem elektrycznym. Zaprzęgi będą przewozić turystów około 3-kilometrowym odcinkiem trasy z Palenicy Białczańskiej do Wodogrzmotów Mickiewicza – dalej turyści pójdą pieszo.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska odrobiła lekcje. Dzisiaj jako państwo jesteśmy w forpoczcie krajów Unii Europejskiej, które wydają olbrzymie pieniądze na obronność

JAKUB STEFANIAK
wiceszef KPRM

eprasa.pl 6998e66268

SŁOWACJA

Sikorski: Grupa Wyszehradzka wróciła, znów możemy sobie ufać i ustalać różne rzeczy

oprac. Anna Nagel

W Tomaszovie pod Bratysławą rozpoczęło się we wtorek spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej, którą tworzą Słowacja, Polska, Czechy i Węgry.

Ministrowie Juraj Blanar ze Słowacji, Radosław Sikorski z Polski, Anita Orban z Węgier i Petr Macinka z Czech dyskutowali o głównych problemach regionu i sprawach Unii Europejskiej. Słowacja objęła przewodnictwo w Grupie Wyszehradzkiej 1 lipca br. Gospodarz jednego z pierwszych spotkań, Blanar, wśród głównych priorytetów Bratysławy wymienia konkurencyjność, rozszerzenie Unii, współpracę w takich dziedzinach jak transport i energetyka oraz walkę z nielegalną migracją.

– Grupa Wyszehradzka wróciła – powiedział wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski we wtorek po spotkaniu szefów dyplomacji państw tego formatu w Tomaszovie koło Bratysławy. – Znowu możemy sobie ufać i ustalać różne rzeczy – podkreślił.

– To bardzo ważne, żeby zbliżać stanowiska przed spotkaniem, które zaczyna się dziś wieczorem w Irlandii. Nieformalnie spotkanie ministrów spraw zagranicznych i europejskich, bo wspólnie znaczymy więcej – powiedział szef polskiej dyplomacji.

Sikorski powiedział polskim mediom, że Polska wyraża solidarność z wszystkimi ofiarami putinowskiej Rosji. Zdaniem polskiego ministra „Rosja uparła się, żeby przekonać wszystkich, że co prawda my nie życzymy sobie konfliktu z nią, to ona jest na wojnie z nami".

– (Moskwa) dokonuje aktów sabotażu, podpaleń, zabójstw politycznych, terroru państwowego – powiedział Sikorski po spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w Tomaszovie koło Bratysławy. Przypomniał w tym kontekście, że w Polsce doszło do próby wysadzenia pociągu.

PAP

FOT. JOE KLAMAR/AFP/EAST NEWS

Minister Sikorski na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych V4 w Bratysławie

USA / UKRAINA

Sojusznicy Ukrainy wywierają presję na Hiszpanię i Grecję

oprac. Anna Nagel

Kraje NATO i Unii Europejskiej naciskają na Hiszpanię i Grecję, aby przekazały Ukrainie pociski przechwytujące Patriot. Decyzje w tej sprawie mają zapaść podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych i obrony państw UE oraz krajów partnerskich.

Agencja Bloomberg poinformowała o rosnącej presji na Hiszpanię i Grecję w sprawie przekazania Ukrainie pocisków przechwytujących Patriot.

Według osób zaznajomionych ze sprawą, które rozmawiały z agencją, propozycja przewiduje też możliwość zakupu przez Norwegię pocisków z Hiszpanii i Grecji, a następnie przekazanie ich Ukrainie.

FOT. CAPT. ALEXANDER WATKINS/US ARMY

Wyrzutnie są, ale rakiet do nich jest bardzo mało. Sytuację pogarszają ograniczone zasoby tych rakiet na świecie

Hiszpania i Grecja pod presją

Wśród sojuszników Ukrainy Hiszpania i Grecja dysponują jednymi z największych rezerw systemów Patriot. Oba kraje mają również zapasy pocisków przechwytujących, których termin przydatności zbliża się ku końcowi.

Grecja była jednym z pierwszych krajów wysyłających Ukrainie amunicję po inwazji Rosji w 2022 r., ale oparła się naciskom, by przekazać na potrzeby Kijowa pociski do wyrzutni Patriot. Ateny utrzymują, że w obliczu napięć z Turcją potrzebują tego uzbrojenia do własnych celów.

Hiszpania zapowiedziała, że w 2026 r. zapewni Ukrainie 1 mld euro pomocy wojskowej – przypomniała agencja.

Rzecznik greckiego rządu odmówił skomentowania doniesień Bloomberga, podobnie jak urzędnik hiszpańskiego ministerstwa obrony.

Ukraina potrzebuje wsparcia

Zapewnienie Kijowowi nowych systemów obrony powietrznej stało się coraz pilniejszym zadaniem dla sojuszników Ukrainy – podkreślił Bloomberg.

– Obrona przeciwlotnicza jest kluczową kwestią – oświadczyła przed wtorkowym spotkaniem z ministrami z krajów członkowskich i partnerskich UE Kaja Kallas, unijna szefowa dyplomacji. Jak podkreśliła, Ukrainie „brakuje pocisków przechwytujących". – Wiemy, że niektóre państwa mają zapasy pocisków, których termin przydatności upływa. Byłoby bardzo dobrze, gdyby zostały przekazane Ukrainie – oznajmiła.

Pociski Patriot są jednym z kluczowych elementów obrony Ukrainy przed rosyjskimi pociskami balistycznymi. Prezydent Zełenski zauważył w sierpniu, że dostawy amunicji od partnerów zachodnich w pierwszej połowie 2026 r. zmniejszyły się trzykrotnie w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

W ostatnich miesiącach Ukraina apelowała o zwiększenie liczby systemów obrony powietrznej, twierdząc, że kurczące się zapasy nie powstrzymają nasilających się ataków Moskwy. Kijów szczególnie poszukuje większych dostaw pocisków Patriot, na które wzrosło zapotrzebowanie z powodu wojny USA z Iranem, trwającej od przełomu lutego i marca.

Ukraina otrzymała informacje wywiadowcze, że Rosja przygotowuje się do ewentualnej nowej ofensywy lądowej na Kijów – donosił wcześniej Bloomberg.

Ze względu na krytyczny brak pocisków do systemów Patriot Ukraina zmienia strategię i zamiast zestrzeliwać rosyjskie rakiety balistyczne, zaczyna polować na same wyrzutnie na terytorium Rosji – podał portal Kyiv Independent, powołując się na ekspertów oraz wojskowych.

KANADA

Kobieta zapłaci odszkodowanie dla niesłusznie oskarżonego kardynała

oprac. Anna Nagel

Kobieta, która oskarżyła o molestowanie seksualne kardynała Marca Ouelleta, byłego prymasa Kanady, będzie musiała zapłacić mu 100 tys. dolarów kanadyjskich odszkodowania – orzekł w poniedziałek sąd w Quebeku.

Skarżąca zarzucała kardynałowi, że w latach 2008-2010, gdy była stażystką w diecezji Quebeku, hierarcha miał dopuścić się wobec niej czynów niepożądanych. Wniosła skargę do diecezji, a następnie ta skarga trafiła w 2021 r. do Watykanu, ale w 2022 r. została odrzucona – przypomniały media. Kobieta dołączyła wówczas do pozwu zbiorowego.

Kiedy pojawiły się zarzuty wobec kardynała, duchowny wniósł pozew do sądu. W czasie procesu zaprzeczał zarzutom.

Kobieta „niezadowolona ze (sposobu) potraktowania jej skargi, złożonej papieżowi Franciszkowi, zdecydowała się zmienić swoją wersję wydarzeń, by przyciągnąć zainteresowanie publiczne, lecz dokonała tego w taki sposób, że działała nierozważnie, jeśli nie wręcz złośliwie wobec kardynała" – napisał sędzia Martin Castonguay w liczącej 52 strony sentencji.

Uznana za winną zniesławienia, kobieta będzie musiała zapłacić kardynałowi 100 tys. dolarów kanadyjskich z odsetkami, liczonymi od grudnia 2022 r. – podała „Montreal Gazette". Liczący 82 lata kardynał zadeklarował, że otrzymane środki przeznaczy na rzecz rdzennych mieszkańców Kanady, którzy padli ofiarą molestowania seksualnego. **PAP**

REPUBLIKA POŁUDNIOWEJ AFRYKI

Masowe ceremonie, które kończą się śmiercią

Kazimierz Sikorski

W wyniku masowych ceremonii obrzezania w RPA śmierć poniosło 43 chłopców, a dziesiątki innych zostało okaleczonych. Rytuały znane jako „Ulwaluko", odbywają się dwa razy w roku w szkołach inicjacyjnych.

Po przybyciu na miejsce chłopcy są oddzielani od rodzin i pokrywani białą gliną. Potem spędzają trzy tygodnie, przechodząc przemianę z chłopców w mężczyzn, zanim wrócą do domów.

W ramach ceremonii zostają poddani zabiegowi obrzezania przez tradycyjnych „chirurgów". Wiele zabiegów przeprowadzają osoby nieposiadające odpowiednich kwalifikacji; używają one starych włóczni, nożyczek lub żyletek do wykonywania drastycznych operacji. W tym roku z powodu ceremonii „Ulwaluko" zmarło 43 chłopców, w 2024 roku łączna liczba ofiar wyniosła 93. Niektórzy „chirurdzy" dokonywali zabiegów bez znieczulenia.

Odpowiedzialnością za te tragedie obarczono gangi, które zakładają nielegalne szkoły inicjacyjne, zatrudniając nieprzeszkolonych „chirurgów" i „pielęgniarzy".

Głównymi przyczynami zgonów są gangrena, sepsa i odwodnienie, były też przypadki, w których opornych dźgano nożem, topiono lub bito na śmierć.

Republika Południowej Afryki zakazała tworzenia niezarejestrowanych szkół inicjacyjnych i wymaga, aby „chirurdzy" posiadali odpowiednie przeszkolenie i kwalifikacje.

eprasa.pl 6998e66268

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

MIESZKANIE własnościowe 94 m^2, 4 pokoje z kuchnią i balkonem, jeden lokator, 2 piętro, stych, przy deptaku, sprzedam lub zamienię na 2 mieszkania 2 pok.; do uzgodnienia t. 691-636-371

TATARY ul. Gospodarcza - mieszkanie 24m^2 piętro 3, sprzedam lub zamienię na mieszkanie na parterze. t. 513-190-526

Handlowe

INNE

ODSTĄPIĘ grób na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie- blisko kaplicy. Cena 15 tys. zł, 604-129-173

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BIAŁY montaż hydrauliczny, malowanie, gładź, glazura, panele, cykliniowanie, lakierowanie, zabudowa k-g, elektryka, nietypowe zlecenia, 883-211-674

MALOWANIE i inne prace/693-051-624

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

MYCIE, malowanie dachów, elewacji, szkła, kostki brukowej itp., 514-299-106

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

Remonty, wykończenia mieszkań i lokali - kompleksowo, naprawy hydrauliczne, elektryczne drobne naprawy 508-56-56-52, 81\740-03-99

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, podcinanie, porządkowanie działek, koszenie, usuwanie karp, wywóz gałęzi, zakładanie trawników, ogrodzenia z siatki, 514-299-106

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE piwnic, strychów, garaży, działek, domów po lokatorach i zmarłych, wywóz rzeczy, ubrań, gruzu, kucie, prace rozbiórkowe,, 887-069-855

WYWÓZ złomu, sprzętu agd, rtv, gruzu, sprzątanie działek, piwnic, inne, rozbiórki domów, szklarni itp,, 514-299-106

Komunikaty

POSZUKUJĘ akta osobowe (lata 1985-91) z Dyrekcji księgarni DOM KSIĄŻKI przy ul. Lotniczej 3 w Lublinie., 886-232-195

Towarzyskie

Ola, 81/744-42-62

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0111562220
FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m^2, powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011575851

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz.U. 2026.399/ w siedzibie OReg. AMW Lublin, został podany do publicznej wiadomości wykaz przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niewyodrębnionego **lokalu mieszkalnego o pow. uż. 55,33 m^2** (2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój), położonego **w Dęblinie, przy ul. Podchorążych 6 m. 14,** zlokalizowanego na I piętrze, wraz z przynależną komórką lokatorską o pow. 17,21 m^2 oraz udziałem w wysokości 7254/183521 części w dz. gruntu nr ewid.: 4061/22 o pow. 0,8868 ha (KW nr LU1Y/00019834/2).
Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz w budynku mieszkalnym w Dęblinie, przy ul. Podchorążych 6, a pełna jego treść jest dostępna na stronie: www.amw.com.pl
Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości oraz pełną treść wykazu uzyskać można w siedzibie **OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1, e-mail: m.cebera@amw.com.pl, marketing.lublin@amw.com.pl, 81 474 61 21.**

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA 0011575821

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /t.j. Dz.U. 2026.399/ w siedzibie OReg. AMW Lublin, został wywieszony wykaz przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, **nieruchomości lokalowej, niemieszkalnej o pow. użytkowej 118,21 m^2, zapisanej w KW Nr ZA1Z/00130803/5 wraz z przynależnym udziałem w wysokości 11821/222894 części we własności wspólnych części budynku i innych urządzeń, niesłużących do wyłącznego użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz we własności działek nr ewid. 595/20. 595/22, 595/51 o łącznej powierzchni 0,2513 ha, obr. nr 1, dla których prowadzona jest KW nr ZA1Z/00095668/8, położonej w Adamowie 8B/18, pow. Zamość.**
Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl
Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości oraz pełną treść wykazu uzyskać można w siedzibie OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1, w pok. nr 104, e-mail: m.radzka@amw.com.pl, w.skubisz@amw.com.pl, lublin@amw.com.pl, 81 474 61 11, 81 474 61 20.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA 0011575210

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami */t.j. Dz.U. 2026.399/* w siedzibie OReg. AMW Lublin, został podany do publicznej wiadomości wykaz przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niewyodrębnionego **lokalu mieszkalnego o pow. uż. 47,80 m^2** (2 pokoje, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój), położonego w **Dęblinie, na os. Wiślana 17/31**, zlokalizowanego na parterze, wraz z przynależną piwnicą o pow. 3,77 m^2 oraz udziałem w wysokości 5157/219716 części w dz. gruntu nr ewid.: 2842/27 o pow. 0,2315 ha (KW nr LU1Y/00016552/0).
Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz w budynku mieszkalnym w Dęblinie, na os. Wiślana 17, a pełna jego treść jest dostępna na stronie: **www.amw.com.pl**

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości oraz pełną treść wykazu uzyskać można w siedzibie **OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1, e-mail: m.cebera@amw.com.pl, marketing.lublin@amw.com.pl, 81 474 61 21.**

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA 0011575214

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami */t.j. Dz.U. 2026.399/* w siedzibie OReg. AMW Lublin, został podany do publicznej wiadomości wykaz przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niewyodrębnionego l**okalu mieszkalnego o pow. uż. 24,02 m^2** (1 pokój, kuchnia, łazienka z w.c., przedpokój), położonego w **Dęblinie, na os. Wiślana 17/23**, zlokalizowanego na II piętrze, wraz z przynależną piwnicą o pow. 4,21 m^2 oraz udziałem w wysokości 2823/219716 części w dz. gruntu nr ewid.: 2842/27 o pow. 0,2315 ha (KW nr LU1Y/00016552/0).
Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz w budynku mieszkalnym w Dęblinie, na os. Wiślana 17, a pełna jego treść jest dostępna na stronie: **www.amw.com.pl**

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości oraz pełną treść wykazu uzyskać można w siedzibie **OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1, e-mail: m.cebera@amw.com.pl, marketing.lublin@amw.com.pl, 81 474 61 21.**

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

REKLAMA 0011575291

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

WYKAZ

Dyrektor Oddziału Regionalnego AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami *(t.j. Dz.U. 2026.399)* w siedzibie OReg. AMW Lublin, został wywieszony wykaz przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego **nieruchomości zabudowanej, oznaczonej jako dz. nr ewid. 285/1 obręb 20 o pow. 0,0682 ha położonej w Chełmie, przy ul. Trubakowskiej 57B, dla której jest prowadzona KW nr LU1C/00056559/2.**
Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl
Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości oraz pełną treść wykazu uzyskać można w siedzibie OReg. AMW Lublin, ul. Łęczyńska 1, w pok. nr 104, e-mail: m.radzka@amw.com.pl, w.skubisz@amw.com.pl, lublin@amw.com.pl, 81 474 61 11, 81 474 61 20.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

eprasa.pl 6998e66268

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,73	4,32	4,61	5,05	2,33

DANE WG NBP Z DNIA 31.08.2026, G. 12:00

PRACA

Te zawody mogą wkrótce zniknąć. Sprawdź, czy jesteś na czarnej liście

Finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści to zawody, które mogą najwięcej zyskać na transformacji cyfrowej. A jednocześnie stracić. Osoby pracujące w tych zawodach są najbardziej narażone na możliwość zwolnień w najbliższych latach.

Agnieszka Kamińska

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania – uważa Michał Lidzbarski, prezes spółki Web to Learn.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób w Polsce

Finansiści, prawnicy, programiści, matematycy, ale też nauczyciele akademiccy, część urzędników państwowych, sekretarki oraz kadra kierownicza przedsiębiorstw to profesje najbardziej narażone na oddziaływanie nowych technologii – wynika z raportu „AI na polskim rynku pracy" Polskiego Instytutu Ekonomicznego.

W 20 grupach zawodowych, najbardziej wystawionych na wpływ sztucznej inteligencji, pracuje około 3,68 mln osób. Dla porównania, w 20 zawodach najmniej podatnych na wpływ AI zatrudnionych jest około 1,66 mln osób, czyli blisko 10 proc. wszystkich pracujących. Oznacza to, że liczba osób funkcjonujących w profesjach szczególnie narażonych na technologiczne zmiany jest ponaddwukrotnie wyższa. Te wnioski wpisują się w globalny trend.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje, że niemal 40 proc. miejsc pracy na świecie jest narażonych na wpływ sztucznej inteligencji, natomiast w gospodarkach rozwiniętych odsetek ten sięga nawet 60 proc. Jednocześnie około połowa tych stanowisk może skorzystać na współpracy człowieka z AI przez wzrost produktywności i efektywności pracy, podczas gdy w pozostałych przypadkach istnieje ryzyko częściowego zastępowania pracowników przez algorytmy.

Zawody z największą ekspozycją na sztuczną inteligencję według raportu PIE:

- specjaliści ds. finansowych;
- matematycy, aktuariusze i statystycy;
- specjaliści z dziedziny prawa;
- urzędnicy państwowi ds. nadzoru;
- specjaliści ds. zarządzania i administracji;
- analitycy ds. systemów komputerowych i programiści;
- sekretarki;
- kierownicy ds. marketingu, sprzedaży i rozwoju.

Z powodu AI np. Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tysiąca osób w całej grupie, a Acrisure otwiera oddział w Polsce i ogłasza rekrutacje

Negatywne trendy już widać na rynku pracy. Na przykład Nordea Bank planuje zwolnić w sumie 1,5 tys. osób w całej grupie. Redukcje etatów nie ominą też polskiego oddziału. A przypomnijmy, że w Polsce firma zatrudnia około 6 tysięcy osób w swoich biurach w Warszawie, Gdańsku, Gdyni oraz Łodzi. To właśnie łódzki oddział, w którym teraz pracuje ok. 3 tysięcy osób, ma iść na pierwszy ogień zwolnień. Oficjalnym powodem zwolnień – podawanym przez spółkę – jest optymalizacja kosztów oraz rozwój sztucznej inteligencji, która przejmuje niektóre zadania pracowników. Przypadek Nordei nie jest odosobniony. Zwolnienia ogłosiły też inne firmy z branży finansowej, np. Visa. Firma zapowiedziała redukcję o 2,6 tys. etatów na świecie; na razie nie ma informacji o planowanych cięciach w Polsce. Według nowego raportu Challenger, Gray & Christmas amerykańscy pracodawcy przypisali AI już 87 714 zwolnień w 2026 roku (do maja). To więcej niż w całym 2025 roku (54 836).

Gdy jedni zwalniają, inni zatrudniają. Na przykład w Polsce otwarcie swojego oddziału zapowiedziała amerykańska spółka z sektora finansowo-technologicznego Acrisure. Firma zapowiada duże rekrutacje – zamierza zatrudnić w ciągu 3 lat w sumie 500 pracowników do działów IT, cyberbezpieczeństwa czy analizy finansowej. Firma szuka m.in. pracowników, którzy swoją wiedzę są w stanie uzpełnić efektywnym korzystaniem z AI.

FOT. 123RF

Czy przez AI będą masowe zwolnienia? Tak, wiele firm już je przeprowadza. Ale będą też masowe rekrutacje

– Na obecnym etapie wdrażania rozwiązań opartych na sztucznej inteligencji w gospodarce nie wiemy, czy okaże się ona bardziej komplementarna z umiejętnościami pracowników, czy jej wdrażanie w większym stopniu będzie prowadziło do automatyzacji obecnych zadań i zmniejszenia zatrudnienia w niektórych zawodach – komentował Jakub Witczak, analityk z zespołu gospodarki cyfrowej.

Sektor finansowy wysuwa się na czoło zmian, podczas gdy rolnictwo i budownictwo pozostają na razie poza głównym nurtem rewolucji AI

Wpływ sztucznej inteligencji nie rozkłada się równomiernie między poszczególne branże. Według analizy PIE najniższą ekspozycję na AI notują rolnictwo, leśnictwo, łowiectwo i rybactwo. Niewielki wpływ nowych technologii obserwowany jest również w gastronomii, hotelarstwie oraz budownictwie, gdzie dominują zadania wymagające fizycznej obecności i pracy manualnej. Na przeciwległym biegunie znajduje się sektor finansowy i ubezpieczeniowy, który charakteryzuje się najwyższym poziomem ekspozycji na sztuczną inteligencję. Wysoko plasują się także działalność profesjonalna i techniczna oraz sektor edukacji. Co ciekawe, branża IT zajmuje dopiero czwarte miejsce pod względem ogólnej ekspozycji na AI, choć w przypadku dużych modeli językowych i narzędzi generatywnych awansuje do ścisłej czołówki.

Profesje będą bardziej multizadaniowe. Na przykład może zniknąć programista junior – zastąpi go osoba zarządzająca AI do programowania

Polski rynek pracy stoi dziś przed paradoksem. Sztuczna inteligencja nie zagraża przede wszystkim pracownikom wykonującym proste prace fizyczne, lecz coraz częściej wkracza do zawodów uznawanych dotychczas za bezpieczne dzięki wysokim kwalifikacjom. To właśnie finansiści, prawnicy, specjaliści administracyjni czy programiści będą w najbliższych latach jednocześnie największymi beneficjentami i największymi uczestnikami technologicznej transformacji.

– Profesje będą się rozszerzać i będą bardziej multizadaniowe. AI nie może zastąpić całkowicie pracowników, ale zmieni stanowiska. Na przykład nie będzie już programisty juniora, ale będzie osoba zarządzająca AI do programowania. Natomiast nie sądzę, że sztuczna inteligencja doprowadzi do tego, że pracy będzie mniej lub że trzeba będzie masowo likwidować stanowiska. Tak się nie stanie. Ktoś musi przecież jeszcze rozmawiać z AI – mówi Michał Lidzbarski, współwłaściciel i prezes spółki Web to Learn, polskiej platformy do tworzenia kursów online.

W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn

Analiza PIE pokazuje również wyraźne różnice między kobietami i mężczyznami. Kobiety częściej pracują w zawodach opartych na przetwarzaniu informacji, dokumentacji, administracji czy usługach profesjonalnych, a więc tam, gdzie narzędzia AI mogą najszybciej automatyzować część wykonywanych zadań. W grupie 20 zawodów najbardziej narażonych na wpływ sztucznej inteligencji zatrudnionych jest 2,16 mln kobiet oraz 1,53 mln mężczyzn. Oznacza to, że mimo większej liczby pracujących mężczyzn w całej gospodarce to kobiety dominują liczebnie w profesjach szczególnie wystawionych na skutki wdrażania AI. Według raportu PIE aż 28 procent wszystkich pracujących kobiet wykonuje zawody należące do grupy o najwyższej ekspozycji na sztuczną inteligencję. W przypadku mężczyzn odsetek ten wynosi 17 proc. Na zmiany trzeba też patrzeć przez pryzmat demografii – do 2035 r. na rynku pracy będzie nawet 12,5 proc. pracowników mniej niż obecnie. Wdrożenie narzędzi automatyzujących pracę może więc być kluczowe, aby utrzymać produktywność i potencjał polskiej gospodarki.

eprasa.pl 6998e66268

TECHNOLOGIE

To pokolenie wydaje 15 bilionów dolarów

Gdyby pokolenie X było państwem, to byłoby drugą gospodarką świata. Jego globalne wydatki przekraczają 15 bilionów dolarów, czyli są największe na świecie.

Grzegorz Gajda

To także bardzo „zajęta" generacja, która łączy obowiązki zawodowe z utrzymaniem gospodarstwa domowego, wychowywaniem wchodzących w dorosłość dzieci i opieką nad starzejącymi się rodzicami. Przez nadmiar zobowiązań „iksy" są skłonne płacić więcej za rozwiązania, które dadzą im chwilę odpoczynku lub szybszą realizację zadań. Tymczasem w wielu analizach Gen X jest pomijany. To poważny błąd – mówią eksperci.

FOT. PEXELS.COM

„Iksy" doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców

Między boomerami a millenialsami. Czym charakteryzuje się najczęściej pomijana generacja?

Pokolenie X jest jedną z najliczniejszych grup demograficznych: osoby urodzone między 1965 a 1980 rokiem to w sumie 1,4 miliarda ludzi, a więc ok. 17 proc. światowej populacji. To także pokolenie, które globalnie w tej chwili wydaje najwięcej, a ten stan według szacunków utrzyma się aż do 2033 roku, kiedy to ich wydatki mają przekroczyć 20 bilionów dolarów. Mimo to „iksy" w wielu analizach pokoleniowych są po prostu pomijane – jeśli chodzi o poglądy i zwyczaje porównuje się ich do starszej generacji baby boomers. Natomiast w kwestii konsumpcji mediów i nawyków zakupowych są traktowani jako „starsi bracia" millenialsów. To poważny błąd poznawczy: przedstawiciele pokolenia X mają swoją historię i własne kody kulturowe, co szczególnie widać w polskim kontekście – ich wejście w dorosłość zbiegło się w czasie z transformacją ustrojową.

– To pokolenie obejrzało „Terminatora", zanim miało okazję wysłać pierwszego mejla – mówi nam Witold Miśniakiewicz, prezes INEOGroup.

Nie powinno więc nas dziwić, że grupa wiekowa 45-60, choć sprawnie porusza się w świecie cyfrowym, podchodzi do nowych technologii dość ostrożnie. – Raczej nie dotrzemy do nich za pomocą kampanii na Instagramie, ale pozycjonowanie naszej marki w popularnym podcaście, zaufanym newsletterze czy wydaniu online dużego dziennika to dobry pomysł. „Iksy" cenią sobie wysoką jakość produktów, wygodę oraz oszczędność czasu. To właśnie te cechy powinni podkreślać detaliści, próbując „trafić" do głów, serc i portfeli generacji X – dodaje Witold Miśniakiewicz.

„Iksy" są lojalne, pracowite i... niezadowolone

W odróżnieniu od młodszych pokoleń „iksy" doceniają stabilizację i są bardziej lojalne wobec marek i pracodawców. Szanują również autorytety, zarówno w życiu zawodowym, jak i w przestrzeni publicznej, co znajduje wyraz w ich sposobie konsumowania treści. Choć przedstawiciele tej generacji otrzymują relatywnie wysokie wynagrodzenia, to zaledwie 55 proc. jest zadowolonych ze swoich zarobków. Brak satysfakcji nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę statystyczne duże doświadczenie zawodowe osób z tej grupy oraz liczne potrzeby wynikające z sytuacji rodzinnej. Do niezadowolenia przyczynia się również fakt, że to pokolenie angażuje się w pracę zawodową dużo bardziej (szacuje się, że taką postawę wykazuje blisko 60 proc. osób) niż młodsze generacje. Przedstawiciele tej generacji często pracują w nadgodzinach (33 proc.) i w weekendy (28 proc.), a niemal co piąty z nich w domu kończy zadania, których nie zdążył zrealizować w biurze.

Dzieci „iksów" mają wysokie aspiracje

Jednym z trudniejszych okresów dla kieszeni „iksów", z których wielu posiada uczące się dzieci, jest nadchodzący początek roku szkolnego. W ubiegłym roku średnia wartość wydatków związanych z wyprawką wyniosła niemal 1700 złotych, co stanowiło prawie połowę minimalnej pensji krajowej. To znacznie więcej niż opiekunowie wcześniej przewidywali – zaledwie 6 proc. badanych planowało przeznaczyć na ten cel ponad 1000 zł.

„Iksy" są zaopatrzeniowcami, a handel nie zawsze to widzi

„Iksy" mają wiele wyzwań w życiu zawodowym, do którego podchodzą wyjątkowo ambitnie. W życiu osobistym często dzielą swój czas między wychowywanie dorastających dzieci a opiekę nad starszymi członkami rodziny. Ponad 90 proc. osób wykonujących nieformalną pracę opiekuńczą doświadcza stresu, a aż 7 na 10 opiekunów wskazuje na brak czasu dla siebie.

Nic dziwnego, że przedstawiciele tego pokolenia oczekują, że sprzedawcy ułatwią im życie i pozwolą zaoszczędzić czas i pieniądze.

Powrót do szkoły każdego roku wiąże się z wyzwaniami, ale w nierównej walce z natłokiem obowiązków przedstawiciele sandwich generation mogą liczyć na wsparcie detalistów, którzy umiejętnie zabiegają o ich portfele. Retailerzy stawiają coraz częściej na intuicyjne rozwiązania, które pozwalają zapracowanym konsumentom zaoszczędzić czas i pieniądze.

PRACA

Firmy ruszyły po pracowników. Tym razem wiele etatów może nie powstać

oprac. Agnieszka Kamińska

Początek roku szkolnego tradycyjnie zwiększa zapotrzebowanie na pracowników tymczasowych w handlu, logistyce i sektorze e-commerce.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis. W tym roku duże znaczenie będzie miała automatyzacja procesów,, która umożliwia firmom realizację większej liczby zleceń bez konieczności zwiększania zatrudnienia.

Wzrost liczby zamówień wymaga szybkiego wzmacniania zespołów operacyjnych, jednak tegoroczny sezon różni się od poprzednich. Choć skala rekrutacji pozostaje zbliżona do ubiegłorocznej, sam proces pozyskiwania i wdrażania pracowników przechodzi dynamiczną transformację wspieraną przez nowe technologie oraz zmiany regulacyjne.

Według przedstawicieli branży największa aktywność rekrutacyjna koncentruje się obecnie w handlu detalicznym, a tuż za nim znajdują się magazyny i firmy obsługujące sprzedaż internetową.

– Najwięcej otwartych rekrutacji w okresie powrotu do szkoły wykazuje branża handlowa. Tuż za nią pod względem skali zatrudnienia stoi sektor magazynowy oraz e-commerce, gdzie wraz ze wzrostem liczby zamówień rośnie potrzeba wzmocnienia zespołów. W porównaniu do ubiegłego roku sytuacja na rynku pracy pozostaje stabilna, a liczba ofert utrzymuje się na podobnym poziomie – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Coraz większą rolę w funkcjonowaniu przedsiębiorstw odgrywają rozwiązania technologiczne wspierające zarządzanie personelem i obsługę zamówień. Automatyzacja procesów umożliwia firmom realizację większej liczby zleceń bez konieczności proporcjonalnego zwiększania zatrudnienia.

Dzięki nowoczesnym systemom przedsiębiorstwa mogą skuteczniej radzić sobie z niedoborami kadrowymi oraz utrzymywać wysoką wydajność operacyjną nawet w okresach wzmożonego ruchu zakupowego. Nowe rozwiązania wpływają również na sposób organizacji pracy tymczasowej, która coraz częściej stanowi element długofalowej strategii biznesowej, a nie wyłącznie reakcję na przejściowe braki kadrowe.

Jeszcze do niedawna jednym z największych wyzwań podczas sezonowych szczytów sprzedażowych było szybkie przygotowanie nowych osób do pracy. Obecnie proces ten został znacząco uproszczony dzięki wykorzystaniu platform onboardingowych oraz intuicyjnych systemów operacyjnych. Standaryzacja obsługi kas, magazynów oraz systemów logistycznych sprawia, że nowi pracownicy mogą szybko zdobywać niezbędne kompetencje. W wielu przypadkach osiągają pełną samodzielność już w ciągu pierwszej doby pracy.

Nowoczesne systemy prowadzą użytkowników przez kolejne etapy wykonywania obowiązków, ograniczając ryzyko błędów i skracając czas potrzebny na szkolenie. Dzięki temu mniejsze znaczenie mają wcześniejsze doświadczenie zawodowe czy ewentualne bariery językowe.

Rozpoczęcie roku szkolnego stanowi początek okresu wzmożonej aktywności handlowej. Największe wyzwania dla firm nadejdą wraz z czwartym kwartałem, obejmującym Black Friday i przedświąteczny szczyt zakupowy.

– Sezon przygotowań do roku szkolnego to zaledwie wstęp do najbardziej intensywnego okresu w roku – czwartego kwartału, obejmującego Black Friday i szczyt przedświąteczny. Choć każde wydarzenie handlowe wymaga od marek wcześniejszego zaplanowania zasobów, w przypadku nadchodzących wyprzedaży większość operacji i zasobów przenosi się w stronę e-commerce i platform marketplace – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

eprasa.pl 6998e66268

FIRMA

Polka stworzyła narzędzie, które wykryje, czy kłamiesz. Twój głos zdradzi wszystko

W świecie biznesu królują korporacyjny żargon i dyplomatyczne uniki. Pracownicy boją się wychylać, menedżerowie drżą o swoje pozycje, a różnice między deklaracjami w ankietach pracowniczych a rzeczywistością sięgają nawet 60 proc.

Wiktor Cyrny

Polska technologia ma to zmienić. Analizując setki parametrów naszego głosu, system potrafi wychwycić momenty wahania i nieszczerości. Czy to definitywny koniec z brakiem autentyczności w biurach? O etyce, badaniach fal mózgowych i wysokich kosztach kłamstwa rozmawiamy z twórczynią rozwiązania.

Wiktor Cyrny: Zacznijmy od diagnozy. W organizacjach mamy dzisiaj dostęp do oceanu danych, a mimo to twierdzi pani, że prawdy jest w nich coraz mniej. Dlaczego w pracy tak często decydujemy się na kłamstwo i tzw. korporacyjny bełkot?

Katarzyna Lorenc: Przez 20 lat zajmowania się consultingiem HR-owym zaobserwowałam wyraźną prawidłowość: firmy mają dostęp do ogromnej bazy danych na temat działalności przedsiębiorstwa, ale nie zawsze potrafią z nich korzystać. Korporacje ankietują pracowników, bo ich odpowiedzi to niezwykle cenne informacje o kondycji przedsiębiorstwa, jego problemach i wyzwaniach, zaangażowaniu. Jednak często nie zdają sobie sprawy, że są wygładzone, dyplomatyczne lub przekłamane, więc nie tylko nie dają pełnego obrazu sytuacji, ale też mogą inicjować niepotrzebne lub wręcz sprzeczne z interesem firmy działania zarządu czy zespołów HR.

Jak bardzo przekłamane są wyniki takich testów?

Badania pokazują, że różnica między naszymi deklaracjami a rzeczywistością potrafi wynosić od 30 do 60 procent, czyli mowa o poważnym odchyleniu, a nie tylko błędzie statystycznym. Często wynika to z chęci sprostania oczekiwaniom, co świetnie obrazuje przykład badań kobiet w ciąży. Na papierze aż 96 procent z nich deklarowało, że nie pije alkoholu, co idealnie wpisuje się w społeczny wizerunek matki, która dba o dziecko i nie sięga po żadne używki. Kiedy jednak badanie przeprowadzono, analizując próbki ich włosów, okazało się, że w rzeczywistości alkoholu w czasie ciąży nie pije tylko około 60 procent z nich. To dobitnie pokazuje, jak wiele prawdy nam umyka, gdy opieramy się wyłącznie na tym, co ludzie chcą nam zadeklarować. Z dokładnie tym samym mechanizmem zadowalania badacza mierzymy się w organizacjach przy tradycyjnych ocenach 360 stopni czy ankietach opinii. Moi klienci od lat zgłaszali mi poczucie, że w otrzymywanych komunikatach od pracowników jest mnóstwo przemilczeń i właśnie takiego „korporacyjnego bullshitu" – operowania modnymi słowami, które w gruncie rzeczy nic nie znaczą. Pracownicy zamiast własnego zdania często cytują to, co prezes powiedział w swoim ostatnim głównym przemówieniu.

Dlaczego tak się dzieje? Jakie są główne powody tych kłamstw?

Po pierwsze, menedżerowie po prostu boją się o swoje pozycje, zwłaszcza że dobrze zarabiają, a struktury organizacyjne stają się coraz bardziej płaskie. Wiadomo, że naturalnym kierunkiem rozwoju AI jest ograniczanie funkcji menedżerów średniego szczebla, którzy służą głównie do przekazywania informacji. Ludzie kłamią z kilku podstawowych powodów: by chronić to, co mają i utrzymać korzyści, ale również z czystego lęku. Brakuje im pewności siebie i wiary, że zostaną zaakceptowani z własnymi, odmiennymi poglądami. Jeśli organizacja nie daje przestrzeni na autentyczność, pracownik zakłada bezpieczną maskę.

Obok masek i nieautentyczności są jeszcze tzw. kłamstwa subtelne, które uważa się wręcz za fundament funkcjonowania społeczeństwa. To chyba trudne do wyeliminowania?

Owszem, istnieje pogląd, że te drobne, codzienne kłamstwa, jak nieszczere komplementy w stylu „jaki ładny sweterek", to swoista danina płacona za rozwój cywilizacji i utrzymanie spójności społecznej. Zmiękczamy w ten sposób rzeczywistość, aby relacje mogły przetrwać. Ja jednak mam zupełnie inne zdanie na ten temat. Z mojego doświadczenia wynika jasno: im głębsze, bardziej szczere dialogi prowadzimy, tym relacja staje się silniejsza. Klepanie po plecach po słabym wystąpieniu, kiedy ja sama wiem, że było złe, w ogóle mnie nie przekonuje. My po prostu musimy zrozumieć, w jakich obszarach pracownicy czują się bezpiecznie na tyle, by odpowiadać nam wprost, niepokornie, różnorodnie, tak aby nas „challenge'ować", a nie tylko powtarzać główną narrację ze strategii zarządu.

Katarzyna Lorenc, założycielka Bizyou

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE KATARZYNY LORENC

I właśnie tutaj z pomocą ma przyjść wasze narzędzie Truler. Jak działa ta technologia? Skąd sztuczna inteligencja wie, że w danym momencie nie jesteśmy ze sobą szczerzy?

Narzędzie analizuje zarówno głos, jak i tekst wypowiedzi. Model trenowaliśmy na kilkudziesięciu tysiącach próbek nagrań, osadzonych w specyficznym kontekście związanym z pracą, finansami, nadużyciami czy zachowaniami na granicy dobrego tonu. Algorytm bierze pod uwagę ponad 400 różnych wskaźników i ich pochodnych. Określają indywidualną charakterystykę głosu i to, jak fizycznie zachowujemy się, kiedy mówimy szczerze, a co się zmienia, gdy tej szczerości nam brakuje.

400 wskaźników to potężna liczba danych. Co konkretnie zdradza nas w ułamku sekundy?

Truler wychwytuje momenty, w których „nie chce nam się wydobyć nieszczerości przez gardło". Rejestrujemy mikrozmiany, takie jak ściśnięcie strun głosowych, specyficzne opóźnienia (latencję wypowiedzi). Odpowiedzi nieszczere są zazwyczaj krótsze, bo kłamiący chce jak najszybciej zakończyć ten niekomfortowy proceder. Zmienia się także widmo i pasmo samego głosu. Z perspektywy tekstowej również widzimy ogromne różnice. Gdy człowiek mówi prawdę, opiera się na własnym doświadczeniu – komunikaty są soczyste, pełne faktów i konkretów. Gdy natomiast zmyślamy, wchodzimy w ogólniki i tryb niespecyficzny, starając się mówić tak, aby nikt nie mógł się do niczego przyczepić. Co pocieszające – trybem domyślnym większości ludzi jest prawda, a kłamstwo wywołuje duże obciążenie poznawcze.

Wspomniała pani o badaniach fal mózgowych prowadzonych przy okazji projektu. Co najbardziej zaskoczyło badaczy podczas testowania ludzi w laboratoriach?

Z pomocą fMRI oraz EEG zauważyliśmy, że do mówienia prawdy i kłamstwa aktywizują się zupełnie inne fale mózgowe oraz inne obszary mózgu. Fascynującym odkryciem było zbadanie procesu „samooszukiwania się". Zauważyliśmy, że osoby szczere same ze sobą, u których proces samooszukiwania był niski lub nie występował, niesamowicie męczyły się przy kłamaniu – zużywało to u nich większe pokłady energii. Z kolei u osób z tendencją do samooszukiwania się to mówienie prawdy było procesem niezwykle obciążającym energetycznie. Co więcej, udowodniliśmy korelację tego zjawiska z odpornością psychiczną (a szczególnie z rezyliencją) – poczuciem sprawczości i umiejętnością podnoszenia się po porażkach. Badania pokazały, że osoby o wyższej rezyliencji mają znacznie niższe wskaźniki samooszukiwania. Wynika z tego prosta zależność: jeśli chcemy mieć w organizacji więcej szczerości, musimy kształcić w ludziach odporność psychiczną i dawać im prawo do popełniania błędów. Im bardziej wspierające miejsce pracy, tym większa szansa na usłyszenie prawdy, a więc najważniejszej substancji w życiu firmy. Dzięki prawdomówności można uniknąć wielu kryzysów. Udowadniają to liczne badania.

Nagrywanie głosu pracownika podczas ocen 360 czy testów psychometrycznych brzmi jednak nieco inwigilacyjnie. Jak chronicie prywatność i dbacie o to, by narzędzie nie stało się batem w rękach zarządu?

To bardzo ważny, etyczny aspekt naszego projektu. Zależało nam, aby stworzyć przestrzeń do refleksji nad autentycznością, a nie narzędzie do biegania po biurze z biczem w imię prawdy. Po pierwsze: nagrywanie głosu jest całkowicie dobrowolne i anonimowe. W każdym momencie respondent może zrezygnować z mówienia i przełączyć się na wpisywanie tekstu z klawiatury. Po drugie, nie przechowujemy tych nagrań. Są one natychmiast zamieniane na parametry, a samo nagranie jest niszczone. Nie ma ryzyka, że ktoś skopiuje lub rozpozna głos pracownika.

Czyli, upewnię się, szef nie będzie mógł odsłuchać, co o nim mówi pracownik?

Absolutnie nie. Powiem więcej – nawet my, jako twórcy technologii, nie mamy dostępu do tych nagrań, wszystko dzieje się w cyfrowym środowisku, odpowiednio zabezpieczonym i odpornym na cyberzagrożenia. Dodatkowo tekst analizowany przez algorytmy podlega głębokiej anonimizacji. Jeśli w wypowiedzi pojawią się charakterystyczne słowa mogące zidentyfikować autora, system automatycznie je zmienia i odpowiednio redaguje.

eprasa.pl 6998e66268

FIRMA

Sukcesja po polsku. Od cichego przekazania sterów po rodzinne wojny o władzę

W ciągu najbliższych 4 lat przez proces sukcesji przejdzie 60-80 tysięcy polskich firm. 31% z nich nie przygotowało jeszcze konkretnego planu przekazania sterów spółki.

Agnieszka Kamińska

Ewentualne konflikty czy nawet możliwe rodzinne wojny o władzę mogą mieć realne przełożenie na gospodarkę, bo rodzinne biznesy wypracowują już nawet 20% PKB. – Romantyczna wizja przekazania dorobku całego życia młodszemu pokoleniu to nie jest jedyna ani nawet najlepsza droga. Nawet 59% badanych firm zastanawiało się lub nawet już postawiło na wsparcie zewnętrznej kadry menedżerskiej – mówi Strefie Biznesu Kamil Boruta, radca prawny.

Polski biznes rodzinny wszedł właśnie w najważniejszy etap swojej historii. Firmy zakładane na początku lat 90. przez pierwsze pokolenie przedsiębiorców stają dziś przed koniecznością przekazania władzy następcom. W ostatnich latach nie brakowało głośnych przykładów udanych sukcesji, ale także spektakularnych sporów rodzinnych.

FOT. ARCHIWALNE J. WOJTOWICZ/POLSKA PRESS

Spór wokół sukcesji w biznesowym imperium Zygmunta Solorza wywołał ogromne emocje, ale nie tylko on borykał się z rodzinnym konfliktem

Historie Inglota, Mokate czy VOX pokazują, że sukcesja może być podstawą do dalszego rozwoju firmy

Jeden z najbardziej udanych procesów sukcesyjnych w Polsce przeszła firma Inglot. Producent kosmetyków musiał zmierzyć się z wyzwaniem już w 2013 r. po śmierci założyciela marki Wojciecha Inglota. Wówczas stery stopniowo przejęło młode pokolenie rodziny. Dziś prezesem spółki jest Grzegorz Inglot. Proces został rozłożony na lata, a sukcesorzy wcześniej zdobywali doświadczenie w różnych obszarach działalności firmy. Firma utrzymała pozycję międzynarodowego gracza, a sukcesja przebiegła bez konfliktów i walki o kontrolę nad przedsiębiorstwem.

Wiele firm od dawna przygotowywało się do zmiany pokoleniowej. Tak było w przypadku m.in. Mokate, VOX, Inter Cars, Aflofarm, Curtis czy firmy Nowel. Młodsze pokolenie było stopniowo wprowadzane do biznesu i przez lata przygotowywało się do przejęcia odpowiedzialności za rozwój przedsiębiorstwa. Taki model uchodzi dziś za najbardziej efektywny. Polski rynek dojrzewa również do rozwiązania popularnego na Zachodzie, czyli oddzielenia własności od zarządzania. Coraz częściej właściciele nie przekazują firmy dzieciom, lecz powierzają jej prowadzenie profesjonalnym menedżerom. Najgłośniejszym przykładem tego typu sukcesji jest Asseco Poland. Założona przez Adama Górala grupa technologiczna od kilku lat przygotowuje proces przekazania operacyjnego zarządzania profesjonalnym menedżerom.

Spór wokół sukcesji w biznesowym imperium Zygmunta Solorza wywołał ogromne emocje. Jednym z najgłośniejszych sporów rodzinnych ostatnich lat był konflikt w Druteksie

Nie wszystkie historie kończą się sukcesem. Jednym z najgłośniejszych sporów rodzinnych ostatnich lat był konflikt w Druteksie. W 2019 r. media informowały o próbie przejęcia kontroli nad firmą przez córkę założyciela Leszka Gierszewskiego i jej męża. Zarząd spółki oskarżał wówczas rodzinę o działania zmierzające do odsunięcia twórcy firmy od władzy. Ostatecznie do przejęcia nie doszło, ale sprawa pokazała, jak łatwo kwestie sukcesyjne mogą przerodzić się w otwarty konflikt. Jeszcze większe emocje wzbudził spór wokół sukcesji w biznesowym imperium Zygmunta Solorza, obejmującym m.in. Cyfrowy Polsat, Polkomtel i aktywa energetyczne. Konflikt między dziećmi miliardera a jego najbliższym otoczeniem wywołał szeroką debatę o tym, jak zabezpieczać wielopokoleniowy majątek i kontrolę nad dużymi grupami kapitałowymi.

O prawnych aspektach sukcesji rozmawiamy z Kamilem Borutą, radcą prawnym zajmującym się m.in. tą tematyką. Prowadzi własną kancelarię

Strefa Biznesu: Jak wygląda teraz sytuacja na rynku – ile firm w Polsce stoi przed koniecznością zmiany kierownictwa?

Kamil Boruta, radca prawny: Według różnych szacunków spośród około 2 mln firm rodzinnych działających w Polsce w ciągu najbliższych 4 lat przez proces sukcesji przejdzie między 60 a 80 tysięcy podmiotów. W dużej mierze są to przedsiębiorstwa zakładane na fali transformacji gospodarczej z końcówki ubiegłego wieku. Na tle całego rynku skala biznesów dotkniętych tym wyzwaniem wydaje się wciąż niewielka. Jednakże, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że rodzinne biznesy wypracowują nawet 20% PKB, oraz to, że 31% takich podmiotów nie przygotowało jeszcze konkretnego planu przekazania sterów młodszemu pokoleniu, możemy zauważyć, jak duży wpływ na polską gospodarkę mogą mieć ewentualne konflikty wewnętrzne i podziały nierzadko wynikające przy okazji tego rodzaju zmianie warty.

Proszę podać kilka przykładów polskich firm, w których sukcesja jest planowana lub już przeprowadzana.

Przyjęło się, że o udanej sukcesji mówi się dopiero po fakcie, dlatego staramy się nie operować nazwami firm, które są w trakcie procesu lub dopiero go planują, bo to dla nich ogromne ryzyko. Podam jednak sytuacje z życia wzięte, z którymi spotykam się najczęściej na polskim rynku. Wciąż dominuje tradycyjne pojdeście, w myśl którego nestor chce oddać stery firmy swoim dzieciom. Jednakże ta romantyczna wizja przekazania dorobku całego życia młodszemu pokoleniu to nie jest jedyna ani nawet najlepsza droga. Młodzi ludzie mają swoje plany i ambicje, które wcale nie muszą być zbieżne z planami biznesowymi rodziców. Jeśli sukcesor woli rozwijać własny startup, to trudno go będzie przekonać do zarządzania nawet dobrze prosperującą fabryką mebli pod miastem. Wtedy fotel prezesa może zająć zewnętrzny menedżer. Taki model oddzielenia własności od bieżącego zarządzania to nowy trend w Polsce. Badanie PwC wskazuje, że nawet 59% badanych przedsiębiorstw zastanawiało się lub nawet postawiło na wsparcie zewnętrznej kadry menedżerskiej. Polski biznes powoli dojrzewa do tego, że zarządzanie operacyjne przekazuje się doświadczonym menedżerom, a nadzór właścicielski pozostaje w rękach rodziny.

Jakie są najpopularniejsze modele sukcesji w Polsce?

Na rynku dominują cztery podejścia. Pierwsze z nich to oczywiście klasyczna sukcesja wewnątrzrodzinna. Jest ona najbardziej naturalna dla większości nestorów. Drugi popularny model to wspomniana już sukcesja menedżerska, która polega na delegowaniu uprawnień wykonawczych do wynajętego zarządu operacyjnego. W tym modelu rodzina przechodzi na poziom rady nadzorczej. Trzecim rozwiązaniem jest sprzedaż przedsiębiorstwa podmiotowi konkurencyjnemu, strategicznemu inwestorowi lub funduszowi. Wówczas nestor zamienia aktywa przedsiębiorstwa na kapitał dla całej rodziny. Czwarta ścieżka, która w ostatnim czasie bardzo często przewija się w debacie publicznej, to przeniesienie aktywów do fundacji rodzinnej.

Ile firm korzysta w Polsce z tej formuły i jakie są jej plusy i minusy?

Fundacja rodzinna to instrument prawny, który pomaga uchronić przed rozdrobnieniem budowany przez pokolenia majątek rodziny. Kapitał przekazany do takiej fundacji może być wykorzystywany do finansowania bieżącej działalności, a także reinwestowany lub wypłacany beneficjentom w formie świadczeń. W 2025 roku zarejestrowano około 3 tysięcy takich podmiotów. Przedsiębiorcy, którzy decydują się przenieść majątek do fundacji, chcą przede wszystkim uniknąć ryzyka sporów spadkowych, zapewnić ciągłość działania firmy i stworzyć spójną platformę do redystrybucji kapitału między członków rodziny, zachowując tym samym bardzo korzystne ulgi podatkowe. Minusy mają przede wszystkim charakter administracyjny, ponieważ sądy rejestrowe są już mocno przeciążone kolejnymi wnioskami. Z kolei sama struktura organizacyjna wymaga dyscypliny, ponieważ aby skutecznie zarządzać fundacją, trzeba znać nie tylko Kodeks spółek handlowych, ale także po-trafić nakładać wiedzę prawniczą na modelowanie i audytowanie finansów. Ponadto nagła popularność fundacji rodzinnych zwróciła uwagę opinii publicznej, co otworzyło pole do debaty na temat znacznych możliwości optymalizacji podatkowej dzięki temu instrumentowi prawnemu. Pojawia się zatem uzasadnione ryzyko, że państwo zdecyduje się na zmiany w zakresie obciążeń fiskalnych nakładanych na fundacje, co w przyszłości może obniżyć ich atrakcyjność w oczach przedsiębiorców.

* * *

28 września zapraszamy na Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First" w Warszawie. Konferencję organizujemy z Ministerstwem Aktywów Państwowych, a debaty i warsztaty będą dotyczyć zamówień publicznych oraz inwestycji dotyczących infrastruktury, energetyki, transportu, obronności, samorządów i cyfryzacji. To spotkanie, którego nie możesz przegapić – zarejestruj się już dziś i weź udział w Forum Polskich Dostawców.

eprasa.pl 6998e66268

PROGRAMOWO

G. 19:00

Lombard. Życie pod zastaw

TV Puls

Zrozpaczona Oliwia, która sama nie może mieć dzieci, decyduje się na desperacki krok: zabiera kilkumiesięcznego chłopca z okna życia. Jej mąż chce natychmiast oddać dziecko, ale Oliwia grozi samobójstwem. Właściciel sklepu zlokalizowanego przy klasztorze odkrywa, co zrobiła, przeglądając monitoring. Postanawia szantażować małżeństwo. Nano po rozstaniu z Natalią próbuje cieszyć się życiem singla. Oriana bezskutecznie szuka pracy. W lombardzie pojawia się Azjatka szukająca ojca, który przedstawia się jako Barski.

G. 23:40

Co się stało z Gracie Darling

Ale Kino+ HD

Kiedy Joni miała 14 lat, jej przyjaciółka Gracie Darling zaginęła po nieudanym seansie spirytystycznym. Od tamtej pory dręczy ją poczucie winy, z którym sobie nie radzi i nie jest ona już tą samą osobą. Joni, obecnie psycholożka dziecięca, wciąż nie może uwolnić się od przeszłości, a kiedy odbiera telefon od lokalnego policjanta z informacją, że po kolejnym seansie zaginęła następna osoba o nazwisku Darling, poczucie winy z przeszłości powraca.

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

Polsat

Poranek u Żukowskich zaczyna się od awantury Jolki i Tomka. Spór dotyczy... palety cieni i zasad. Niedługo później portal plotkarski publikuje złośliwy artykuł, którego bohaterką jest nikt inny jak Kinga. Gdy Tomek dowiaduje się, że całe to zainteresowanie mediów jego matką zawdzięcza Jolce, wpada w całkiem uzsadnioną furię. Tymczasem wielu gości weselnych z objawami zatrucia zjeżdża do We-Medu. Personel placówki medycznej ledwie nadąża, a korytarze pękają w szwach od ilości chorych z problemami żołądkowymi. W tym całym zamieszaniu Filip utyka w zepsutej windzie z pewną bardzo ładną dziewczyną o imieniu Nikola. Niestety, dziewczyna także zaczyna źle się czuć... Natomiast Wadlewianie nie chcą wierzyć Róży. Są oburzeniu, że w tak okrutny sposób odgrywa się na Zenku. Wiktoria broni matki, ale nawet Olek jest zdania, że teściowa potrafi nagiąć prawdę do swoich celów. Na witrynie sklepu Róży ktoś wielkimi literami wymalowuje nieprzyjemne słowa. Konkretnie: „kłamliwa świnia„. Natychmiast pojawia się pytanie: kto był tak bezczelny? Problem w tym, że odpowiedź nie jest taka prosta. Czy uda się ustalić wandala?

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Derya z dumą wręcza zaliczkę za salon fryzjerski nowo poznanej kobiecie. Jest przekonana, że właśnie nabywa kurę znoszącą złote jaja... Tymczasem Sila, która przyszła z Hancer do siedziby holdingu, atakuje nieznajomego mężczyznę pod firmą. To wywoła szereg problemów i trudnych pytań... Z kolei Hancer kłóci się z Cihanem na temat fundacji. Engin decyduje się zabrać Silę do swojego domu. Mukadder domyśla się, kto ją szantażuje. Trwają przygotowania do kwesty.

G. 20:05

Uroczysko

TV 4

Dekoracje, światło i dym miały być hitem rewii mody w Uroczysku, a okazały się scenerią dla morderstwa z zimną krwią. Od ciosu w serce ginie 25-letni model – Rafał Strzelecki. Czy policjanci zdążą zabezpieczyć narzędzie zbrodni, zanim się ono... roztopi? Rozpoczyna się seria przesłuchań. Śledczym brak punktu zaczepienia do czasu, gdy okazuje się, że asystentka projektanta podkochiwała się w ofierze. Olek unika Laury jak ognia, aby w końcu podjąć bardzo ważną, życiową decyzję.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Ada czuwa przy pobitej Zoi . Nalepa jest przybity. Tymczasem Greg upokarza swoją żonę – rozlicza ją z zakupów i wyznacza karę za kupno kremu. Z kolei przerażony Smolny ze Sławkiem przyjeżdżają w miejsce, gdzie logował się telefon Basi. Marcelina wyznaje, że Sandra widziała jej artykuł. Krzysztof jest przekonany, że to Smoczyńska stoi za porwaniem. Wzywa też Andrzeja – ma natychmiast spisać listę ludzi, którzy chcą ich uciszyć. W tym czasie zamaskowany mężczyzna podaje nieprzytomnej Basi dożylnie jakiś narkotyk. Kluskowa prosi syna, żeby pomógł odkryć interesy Bożydara. Brygida wraz z teściem stawia się u notariusza – są tam przyszli wspólnicy Bożydara, Zdybicka i Baliszewski. Bożydar niespodziewanie chce wziąć na siebie koszty budowy restauracji. Zdybicka i Baliszewski się zgadzają. Brygidę bardzo to martwi.

eprasa.pl 6998e66268

KRZYŻÓWKA NR 135

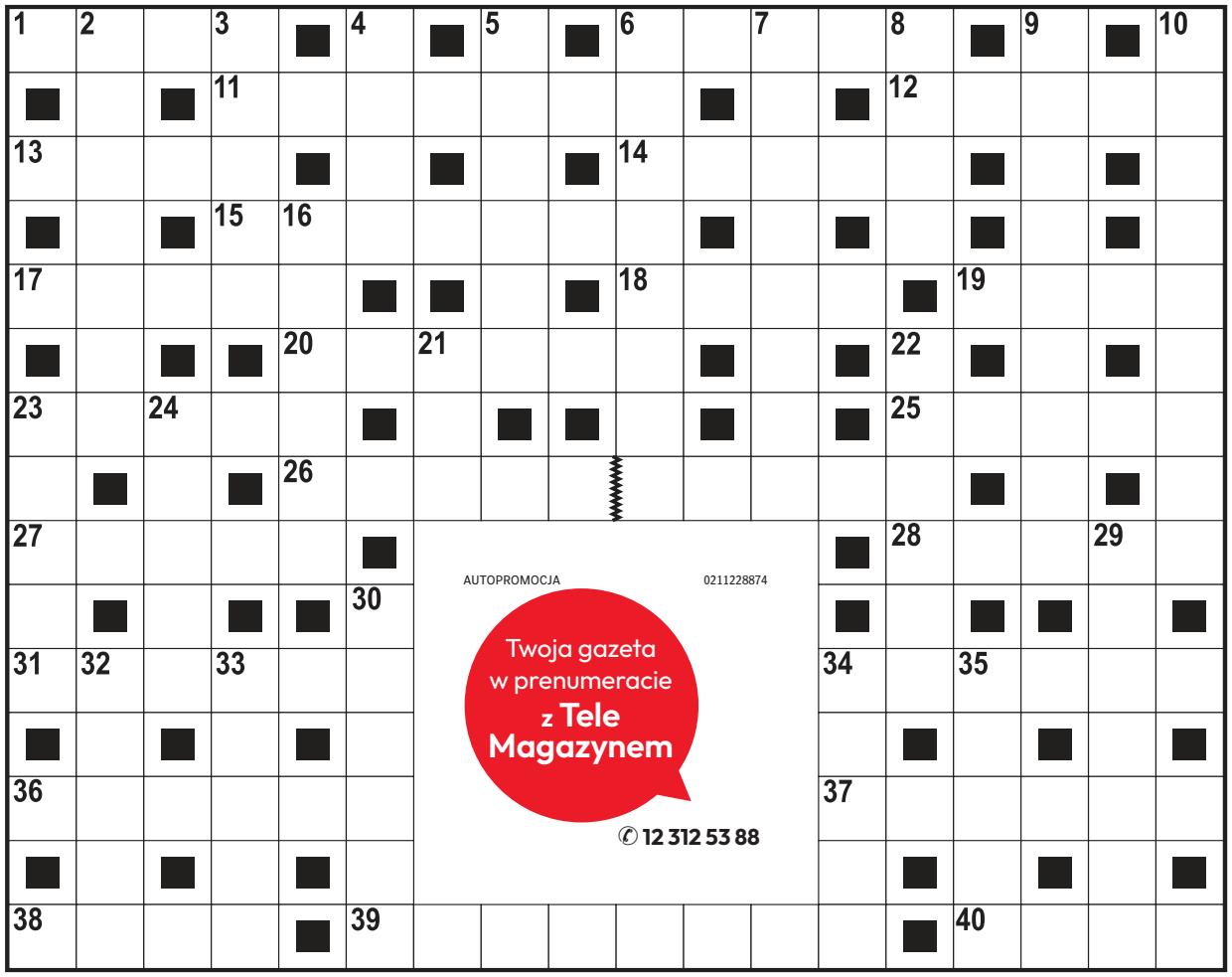

Poziomo:

1) „… miasto otwarte”, film Roberta Rosselliniego,
6) głodnemu na myśli (w porzekadle),
11) arena rycerskich turniejów,
12) powóz czteroosobowy z opuszczaną na dwie strony budą,
13) muzyka z Nowego Orleanu,
14) … Morricone, twórca muzyki filmowej,
15) odcień czerwieni jak roślina,
17) ułańska czapka, giwer,
18) postać odtworzona przez aktora,
19) stop miedzi z innymi metalami,
20) rzemieślnik wytwarzający uprzęże i siodła,
23) legendarny szewc, pokonał smoka wawelskiego,
25) szybki taniec towarzyski z lat 60-tych,
26) bylina o pływających liściach,
27) warzywa marynowane w occie,
28) komórka przewodząca wodę i soki roślinne,
31) pomieszczenie dla załogi na jachcie,
34) grzyb jadalny z lepką skórką,
36) pojedyncza lub mnoga,
37) strzelba myśliwska, fuzja,
38) surowiec do wyrobu piwa,
39) wagon kolejowy z miejscami do leżenia,
40) miasto znane z produkcji samowarów.

Pionowo:

2) skarbowy lub pocztowy,
3) drobna roślina zarodnikowa,
4) skrzynka w lokalu wyborczym,
5) metalowa listwa na drzwiach,
6) duży ptak z rodziny kurowatych,
7) wielki właściciel ziemski w Anglii,
8) duża, foremna bryła kamienna,
9) wywiad dziennikarza np. z politykiem,
10) stekowiec z Nowej Zelandii,
16) „duch” panujący w wojsku,
21) … Gibson, aktor z filmu „Waleczne serce”,
22) miejsce zatrzymywania się pociągów,
23) Michał, polski piosenkarz,
24) pionowa ściana grani,
29) okres trzech miesięcy,
30) protest robotników w fabryce,
32) uparte zwierzę, kłapouch,
33) czoło kolumny wojskowej,
34) groźna organizacja przestępcza,
35) ostry, przenikliwy dźwięk.

ROZWIĄZANIE NR 134

S	■	K	■	P	A	L	C	E	L	I	Z	A	Ć	■	P	■	Ż
Z	O	R	B	A	■	I	■	M	■	■	D	■	W	Ł	O	S	Y
C	■	O	■	S	K	O	R	U	P	I	A	K	I	■	L	■	R
Z	A	K	O	S	■	N	■	■	A	■	N	■	K	L	I	P	A
Ę	■	U	■	A	■	E	F	E	N	D	I	■	Ł	■	C	■	N
K	O	S	Z	T	E	L	A	■	■	R	E	M	A	N	E	N	T
■	K	■	J	■	L	■	Z	O	L	E	■	O	■	A	■	I	■
G	A	D	A	N	I	N	A	■	■	S	Z	T	A	L	U	G	A
■	P	■	Z	■	Z							E	■	O	■	E	■
W	I	E	D	Z	A							L	I	T	E	R	A
Ą	■	L	■	B	■							■	N	■	R	■	B
S	Z	E	R	Y	F							A	D	O	N	I	S
A	■	G	■	T	■							■	E	■	E	■	U
C	H	I	L	E	■							■	K	O	S	E	R
Z	■	A	■	K	O	N	T	R	E	D	A	N	S	■	T	■	D

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

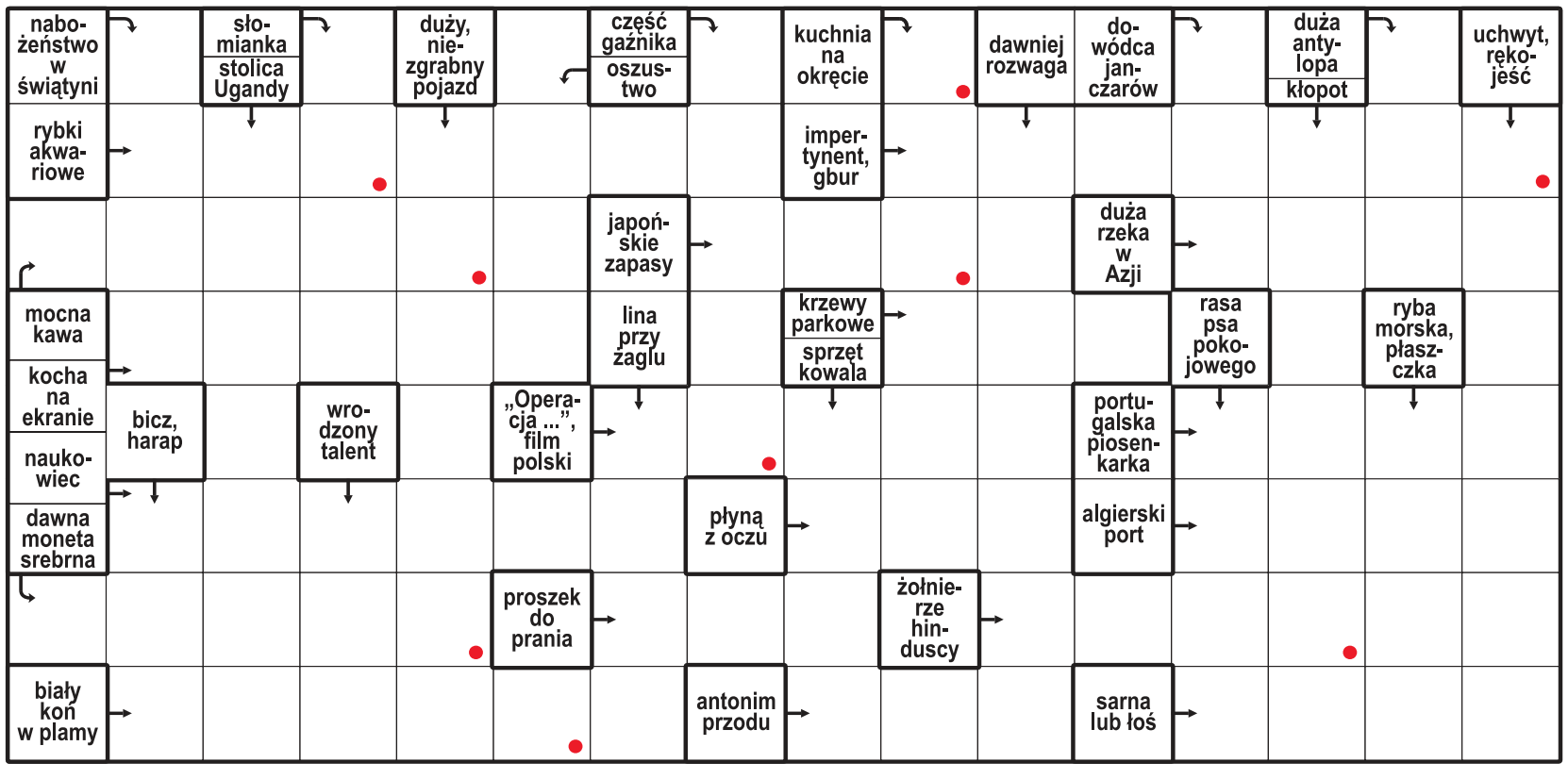

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KATAMARAN.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś działaj odważnie, ale nie spiesz się. Horoskop dzienny wróży, że cierpliwość przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień sprzyja porządkom i ważnym decyzjom. Horoskop na dziś radzi zaufać swojej intuicji.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na środę mówi, że nowa wiadomość otworzy przed Tobą drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj dziś o siebie i bliskich. Horoskop dzienny wróży, że ciepłe słowa poprawią atmosferę w domu.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciąga uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją i zrobić pierwszy krok ku celom.

Rak (22.06 - 22.07)
Skupienie pomoże Ci nadrobić zaległości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że ucieszy to nie tylko Ciebie.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie unikaj dziś trudnej decyzji. Horoskop dzienny wróży, wróży że szczera rozmowa przyniesie Ci ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś sugeruje, by nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Twój pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop dzienny na środę radzi dać sobie szansę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by nie rezygnować z żadnych planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Potrzebujesz odrobiny swobody. Horoskop na dziś wróży, że nowe otoczenie pobudzi Twoją kreatywność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Nie bój się marzyć, ale zrób też konkretny krok. Horoskop dzienny na środę mówi, że dobrze na tym wyjdziesz.

eprasa.pl 6998e66268

SIATKÓWKA

Polskie siatkarki zagrają z Holandią o półfinał ME

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski siatkarek zagra w czwartek w ćwierćfinale mistrzostw Europy. Biało-Czerwone zmierzą się w Stambule z Holandią. W 1/8 finału Polki pokonały Portugalię 3:0.

Przed spotkaniem z Portugalią Biało-Czerwone miały za sobą doskonały występ w grupie A – nasze siatkarki wygrały wszystkie pięć spotkań, pokonując kolejno Węgry, Łotwę, Słowenię, Niemcy oraz gospodynie turnieju i obecne mistrzynie Europy – Turczynki. Portugalki rywalizowały natomiast w grupie C w Azerbejdżanie – do 1/8 finału kontynentalnego czempionatu awansowały z czwartego miejsca, mając na swoim koncie dwa zwycięstwa (z Hiszpanią i Rumunią) oraz trzy porażki (z Azerbejdżanem, Belgią oraz Holandią).

Nie obyło się bez kłopotów

Po raz ostatni oba zespoły spotkały się siedem lat temu na mistrzostwach Europy w Łodzi – w spotkaniu fazy grupowej Polska również wygrała 3:0. W spotkaniach z dużo niżej notowanymi rywalami Polkom często przytrafiały się kłopoty, nie inaczej było w poniedziałkowym starciu. 45. w rankingu FIVB Portugalia zagrała bez kompleksów i była bliska wygrania trzeciego seta.

W pierwszej partii Biało-Czerwone zaczęły od mocnego uderzenia i już na początku wygrywały 6:1. Ostatecznie triumfowały 25:18. Portugalki dobrze zaczęły drugą partię – prowadziły 7:3 i 11:7. Biało-Czerwone podkręciły tempo i znów wygrały pewnie do 17. Trzeci set zaczął się do prowadzenia Portugalii 6:0. Po autowych atakach Magdaleny Stysiak i Pauliny Damaske było już nawet 20:16 dla drużyny z Półwyspu Iberyjskiego. W tym momencie Lavarini sięgnął po drugą rozgrywającą Alicję Grabkę i Julię Szczurowską, co przyniosło oczekiwany skutek. Reprezentacja Polski wygrała trzecią partię 25:23.

FOT. SZYMON GRUCHALSKI

– Wiemy, czego się spodziewać po tym przeciwniku, znamy bardzo dobrze zawodniczki – powiedziała o rywalkach Katarzyna Wenerska

– Po to tak ciężko walczyłyśmy w grupie, żeby wyjść z pierwszego miejsca. Tak, żeby pierwsze spotkanie w fazie pucharowej nie było aż tak trudne. Najważniejsze, że skończyło się 3:0, bo to taki pozytywny kop na kolejny mecz – powiedziała po spotkaniu na antenie Polsatu Sport atakująca Szczurowska.

Nasze panie lepiej wejdą w mecz?

Teraz czas na ćwierćfinał. W nim w czwartek w Stambule Polki zagrają z Holandią, która wyeliminowała z turnieju Słowenię, wygrywając 3:2.

– Musimy zagrać inaczej niż z Portugalią, z drugiej strony my w takie mecze lepiej wchodzimy niż jak to miało miejsce w spotkaniu jednej ósmej finału. Gra Holandii jest bardziej poukładana niż Portugalii, której system gry jest trochę szalony. Wiemy, czego się spodziewać po tym przeciwniku, znamy bardzo dobrze zawodniczki, bo też często z nimi rywalizujemy – powiedziała Polsatowi Katarzyna Wenerska.

Po raz ostatni polskie siatkarki zmierzyły się z Holandią w czerwcu tego roku. W Lidze Narodów pokonały zespół Pomarańczowych 3:1. Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat obie reprezentacje mierzyły się aż 28 razy. Bilans tych spotkań to 18 zwycięstw Holandii i 10 Polski. Początek spotkania Polska–Holandia w czwartek o godz. 15.00.

W przypadku awansu nasze panie w półfinale mistrzostw Europy zmierzą się ze zwycięzcą meczu Włochy–Szwecja.

PIŁKA NOŻNA

Koniec pewnej ery w futbolu. Leo Messi pożegnał się z reprezentacją Argentyny

Jakub Jabłoński

Lionel Messi zakończył reprezentacyjną karierę. 39-letni kapitan Argentyny podjął decyzję po ponad miesiącu od przegranego finału mistrzostw świata z Hiszpanią.

– Przysięgam wam, że zawsze dawałem z siebie wszystko – stwierdził zawodnik już teraz uznawany za jedną z największych legend futbolu. Messi z Argentyną osiągnął dosłownie wszystko. Wydawało się, że już cztery lata temu ogłosi tę trudną decyzję, gdy spełnił największe marzenie, „przechodząc grę" wygranym finałem mistrzostw świata w Katarze – z Francją po rzutach karnych. Legendarny Argentyńczyk zdecydował się jednak przedłużyć reprezentacyjną przygodę. Okazało się, że o kolejny (trzeci w karierze) finał najważniejszej imprezy globu. Podczas zakończonego w lipcu mundialu w USA, Kanadzie i Meksyku znów wystrzelił formą i już na zawsze uciął spekulacje na temat rywalizacji o miano najwybitniejszego z Cristiano Ronaldo, którego na turnieju usunął w cień.

Do końca walka o najcenniejsze nagrody

Dotrwał wraz z zespołem aż do ostatniego meczu w turnieju, w którym zdecydowanie lepsza okazała się Hiszpania. Do wyłonienia kolejnego mistrza potrzebna była jednak dogrywka, a w niej decydujący okazał się gol Ferrana Torresa.

Na boiskach Ameryki Północnej Messi do końca walczył też o koronę króla strzelców i tytuł najskuteczniejszego strzelca mundialu w historii. W fazie grupowej zdetronizował w klasyfikacji wszech czasów Miroslava Klose, gdy ustrzelił hat tricka przeciwko Algierii oraz dublet przeciwko Austrii. Ostatecznie mundialowy licznik Lionela zatrzymał się na 21 trafieniach. W tym momencie lepszy w tej klasyfikacji jest tylko Kylian Mbappé (22 gole). Francuz w przegranym spotkaniu o brąz z Anglią zdobył dublet, zgarniając w pakiecie także drugą z rzędu koronę króla strzelców mistrzostw świata.

Messi zagrał w 207 meczach dla reprezentacji Argentyny, w których aż 125 razy trafiał do siatki. Długo nie mógł jednak sięgnąć po pierwszy puchar z drużyną narodową. Urodzony 24 czerwca 1987 roku w Rosario geniusz był już o krok od tego trofeum w Brazylii w 2014 roku, ale Argentyna przegrała w finale z Niemcami 0:1 – po dogrywce. Niewielkim pocieszeniem był fakt, że Argentyńczyk został wybrany najlepszym piłkarzem turnieju. Rok i dwa lata później Albicelestes ulegli Chile w finale Copa América.

Już raz się żegnał, ale... wrócił!

Po tej drugiej porażce jeden z kolegów z kadry relacjonował, że Messi załamał się i „płakał jak nigdy wcześniej". Zrezygnował wówczas z dalszej gry w drużynie narodowej, ale zmienił zdanie niespełna dwa miesiące później. Wrócił silniejszy, bo już w 2021 roku został mistrzem kontynentu – w finale Argentyna pokonała Brazylię 1:0 (po raz drugi cieszył się z wygranej w Copa America, ogrywając Kolumbię).

Piłkarz rywali Neymar, klubowy kolega Messiego z Barcelony, a później również z PSG, skomentował wówczas: – Nienawidzę przegrywać, ale ty, bracie, ciesz się tym tytułem. Futbol czekał na ten moment.

TENIS

Iga Świątek i Hubert Hurkacz awansowali do drugiej rundy US Open

Zbigniew Czyż

Iga Świątek i Hubert Hurkacz awansowali do drugiej rundy wielkoszlemowego US Open. Z turniejem w singlu pożegnała się już Maja Chwalińska.

W swoim pierwszym spotkaniu na kortach w Nowym Jorku, rozstawiona z numerem ósmym Świątek wygrała z Chinką Xiyu Wang 6:2, 6:3. Sześciokrotna mistrzyni wielkoszlemowa, która US Open wygrała w 2022 roku, z pokonaniem Chinki nie miała najmniejszych problemów.

Kolejną rywalką Świątek będzie Nadia Podoroska. Argentynka w kwietniu wróciła do gry po ponad rocznej przerwie, na liście WTA jest obecnie 449. Z turnieju w grze singlowej odpadła już natomiast Maja Chwalińska (20.), która przegrała z Amerykanką Taylor Townsend 2:6, 3:6.

Do drugiej rundy awansowali Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. Pierwszy wygrał z Serbem Hamadem Medjedoviciem 6:3, 6:3, 6:3, a jego rywalem w kolejnym spotkaniu będzie monakijski tenisista Valentin Vacherot. Hurkacz awans do drugiej rundy zapewnił sobie dzięki wygranej z Bośniakiem Damirem Dzumhurem 6:4, 4:6, 6:1, 6:1. W niej zmierzy się z Amerykaninem Benem Sheltonem.

FOT. IMAGO/IMAGENSHOP AGENCIA FOTOGRAFICA

Rywalem Huberta Hurkacza w drugiej rundzie wielkoszlemowego turnieju tenisowego US Open będzie Amerykanin Ben Shelton

eprasa.pl 6998e66268

Sport

• **Dzisiaj (godz. 16) w Lublinie 1. finałowy turniej DMPJ.** Żużlowcy Motoru walczyć będą z ekipami z Bydgoszczy, Torunia i Gorzowa.

ZAPASY

Po 22 latach zeszła z maty i zakończyła karierę sportową

Krzysztof Szuptarski

Warszawa była ostatnim przystankiem w sportowej podróży zapaśniczki MKS Cement-Gryf Chełm, Katarzyny Krawczyk. W trakcie turnieju Poland Open olimpijka z Rio de Janeiro, medalistka mistrzostw świata i Europy oraz 12. mistrzyni Polski zakończyła karierę.

Katarzyna Krawczyk symbolicznie zostawiła swoje buty na środku maty, zamykając rozdział, który trwał 22 lata.

– To był dla mnie bardzo ważny i emocjonalny dzień. Zapasy przez 22 lata wyznaczały rytm mojego życia, dały mi ludzi, miejsca i doświadczenia, których nigdy nie zapomnę. Zostawienie butów na macie było trudne, ale czuję przede wszystkim wdzięczność za każdą walkę, każdy powrót i wszystkich, którzy byli przy mnie w tej drodze – mówi zawodniczka MKS Cement-Gryf Chełm.

Historia Katarzyny Krawczyk z zapasami rozpoczęła się w 2004 roku w Rynie. Wcześniej trenowała ju-jitsu w Samuraju Mikołajki. Pierwszym trenerem przyszłej reprezentantki Polski był Edward Szypulski.

Początki nie należały do łatwych, a pierwsze starty zakończyły się niepowodzeniem. Szybko okazało się jednak, że największymi atutami zawodniczki będą konsekwencja, odporność i gotowość do codziennej pracy.

Przełomowym momentem okazał się rok 2006. Wtedy dołączyła do MKS Cement-Gryf Chełm, którego barwy reprezentowała przez kolejne dwie dekady. W tym klubie wyrosła na jedną z czołowych zapaśniczek w kraju, zdobywając mistrzowskie tytuły, medale najważniejszych imprez międzynarodowych i miejsce w reprezentacji Polski na igrzyska olimpijskie.

Pierwszy seniorski medal wielkiej imprezy zdobyła w 2011 roku podczas mistrzostw Europy w Dortmundzie, wracając z Niemiec z brązowym krążkiem. Cztery lata później sięgnęła po srebrny medal Igrzysk Europejskich w stolicy Azerbejdżanu, Baku.

Najważniejszy moment tamtego okresu nastąpił jednak w 2016 roku. Po zwycięskim turnieju kwalifikacyjnym w serbskim Zrenjaninie wywalczyła przepustkę do Rio de Janeiro i spełniła olimpijskie marzenie. W Brazylii zajęła dziewiąte miejsce w kategorii do 53 kilogramów.

Największy sukces w karierze przyszedł pięć lat później. Podczas mistrzostw świata w Oslo w 2021 roku wywalczyła brązowy medal.

W polskich zapasach pozostanie symbolem wytrwałości oraz jedną z najwybitniejszych zawodniczek w historii tej dyscypliny w Polsce. ©℗

FOT. MKS CEMENT-GRYF CHEŁM

Katarzyna Krawczyk z Cementu-Gryfa Chełm

PIŁKA NOŻNA

Drużyny z regionu powalczą w Pucharze Polski

Krzysztof Szuptarski

Piłkarze Avii Świdnik w czwartek o godz. 14.30 podejmą ekstraklasową Wieczystą Kraków w 1. rundzie STS Pucharu Polski. Z kolei dzień wcześniej (godz. 17), Górnik Łęczna zagra u siebie ze Stalą Mielec, występującą w Betclic 1. Lidze

Pierwszym z naszych zespołów, który przystąpił do walki w 1. rundzie STS Pucharu Polski był Motor Lublin. Zespół trenera Mariusza Misiury we wtorkowy wieczór podjął na Arenie Legię Warszawa, a mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Dzisiaj do gry w pucharze przystąpi Górnik Łęczna. Podopieczni trenera Jurija Szatałowa w minioną niedzielę pokonali na własnym stadionie Rekord Bielsko-Biała 1:0, przedłużając serię meczów bez porażki. – Trzy mecze bez porażki to dobra motywacja. Fajnie złapać serię, aczkolwiek powinniśmy po prostu skupić się na każdym kolejnym meczu i wygrywać w każdym – podkreśla Rafał Kobryń, zawodnik Górnika.

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Piłkarze Avii Świdnik w starciu z Wieczystą będą chcieli zrehabilitować się po ostatniej ligowej porażce

Stal Mielec przyjedzie do Łęcznej po porażce 0:2 z Pogonią Siedlce. Team z województwa podkarpackiego po sześciu rozegranych meczach zajmuje dziesiątą pozycję w tabeli Betclic 1. Ligi, mając na koncie 8 pkt. (2 zwycięstwa, 2 remisy i 2 porażki).

Z kolei w czwartek Avia Świdnik, po trzech ligowych porażkach z rzędu, zagra u siebie z Wieczystą Kraków.

– Wszyscy musimy dźwignąć ten trudny moment przede wszystkim mentalnie – zaznacza Wojciech Szacoń, szkoleniowiec drużyny ze Świdnika. – Nie chodzi o brak umiejętności, brak zaangażowania w proces treningowy, czy zły plan na mecz. Chodzi o nasze nastawienie – dodaje.

Avia była jedną z niespodzianek poprzedniej edycji Pucharu Polski. Świdniczanie dotarli aż do ćwierćfinału, w którym po dogrywce ulegli Rakowowi Częstochowa. Teraz już na inaugurację pucharowej rywalizacji trafili na przedstawiciela Ekstraklasy.

Drużyna prowadzona przez trenera Wojciecha Szaconia bardzo dobrze rozpoczęła sezon na trzecim poziomie rozgrywkowym. Odniosła trzy zwycięstwa, ale później przyszła seria trzech porażek. W tych spotkaniach Avia straciła aż 11 goli.

Wieczysta Kraków w tym roku wywalczyła awans do PKO BP Ekstraklasy. Na początek rywalizacji w pięciu spotkaniach poniosła cztery porażki. ©℗

TENIS

Korty tenisowe zamknięte. Mieszkańcy pytają: dlaczego?

Anna Paszkowska

Obiekt tenisowy na terenie Politechniki Lubelskiej od tygodni pozostaje zamknięty. Uczelnia tłumaczy, że przyczyną jest awaria powłoki pneumatycznej i zapewnia, że korty powinny wrócić do użytku już we wrześniu.

Do redakcji „Kuriera" napisał czytelnik zaniepokojony tym, co dzieje się na kortach tenisowych znajdujących się na terenie Politechniki Lubelskiej. Jego zdaniem obiekt, w który zainwestowano znaczne środki, od dłuższego czasu pozostaje niedostępny zarówno dla studentów, jak i mieszkańców miasta.

FOT. ARCHIWUM

Uczelnia mówi, że we wrześniu korty znów będą dostępne

- Jest to szczególnie niezrozumiałe, ponieważ w Lublinie już teraz brakuje ogólnodostępnych kortów tenisowych. Zainteresowanie tenisem jest duże, wolne godziny na działających obiektach trudno znaleźć, a jednocześnie istniejąca infrastruktura pozostaje zamknięta i niszczeje - napisał czytelnik.

Politechnika tłumaczy: - Wystąpiła usterka powłoki pneumatycznej kortu tenisowego. Naprawą zajmie się specjalistyczna firma. Przewidujemy, że korty będą ponownie dostępne w pierwszej połowie września. O dokładnym terminie ich otwarcia poinformujemy, gdy tylko będzie on znany - przekazuje Iwona Czajkowska-Deneka, rzeczniczka prasowa uczelni.

Korty tenisowe są częścią rozbudowanego kompleksu sportowego Politechniki Lubelskiej. Inwestycję oddano do użytku w 2019 roku. Zakres prac był szeroki. Wyremontowano starą halę sportową, powstały także sale do sportów walki, tenisa stołowego, aerobiku i siłownia. Zmodernizowano również boiska piłkarskie i do siatkówki plażowej, wybudowano bieżnię lekkoatletyczną oraz ogólnodostępną siłownię plenerową.

Koszt inwestycji na terenach sportowych uczelni wyniósł około 15 mln zł. ©℗

eprasa.pl 6998e66268